

Cena zł 4,10

Poradnik

MAJ

1997

5

BIBLIOTEKARZA



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

- O kodeksie, CD-ROM-ie i bibliotekach przyszłości
- Biblioteka Austriacka i Niemiecka
- Nagroda POLCUL FOUNDATION dla polskiej bibliotekarki

Treść

Beata Taraszkiewicz	1	O KODEKSIE, CD-ROM-ie I BIBLIOTEKACH PRZYSZŁOŚCI
Dorota Godzic-Żywicka	4	KSIĄŻKA W ŻYCIU NIEWIDOMYCH. Działalność Oddziału Książki Mówionej MBP w Katowicach
Justyna Patalong		
Monika Wójcik	6	BIBLIOTEKA AUSTRIACKA I NIEMIECKA W OPOLU
Jan Burakowski	11	„TO TYLKO JEDNA FILIA...” Życie z samorządem
Lucyna Sułkowska	12	W UZNANIU ZASŁUG
Anna Zajac	13	NAGRODA POLCUL FOUNDATION DLA „USKRZYDLONEJ BIBLIOTEKARKI”
Jolanta Przybylska	15	Z TOWARZYSTWEM NAUCZYCIELI BIBLIOTEKARZY NA LUBELSZCZYŹNIE
Izabela Nagórska	17	WIERSZE O KSIĄŻCE
Halina Lotycz	20	JADWIGA MAŁKIEWICZ (1914-1997). Z żałobnej karty
Sabina Malinowska	21	EMILIA KULASIK (1944-1997). Z żałobnej karty
Robert Primke	21	AKTYWNE KOŁO
Rafał Cierniak	22	CZESŁAW MIŁOSZ — ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ. Lekcja języka polskiego dla uczniów klas IV szkoły średniej w bibliotece szkolnej
Maria Andres	24	PAMIĘCI ADAMA ASNYKA. Szkolny apel w setną rocznicę śmierci poety
Danuta Kuncewicz-Dygała	26	MIĘDZY NAMI — UCZNIAMI A PROFESORAMI. Scenariusz imprezy na zakończenie szkoły
Olga Piś	29	GRY I ZABAWY CZYTELNICZE DLA DZIECI MŁODSZYCH — FORMA PRACY Z KSIĄŻKĄ W SZKOLE SPECJALNEJ
Wiesław Pawłowicz	31	70-LECIE PEDAGOGICZNEJ BIBLIOTEKI WOJEWÓDZKIEJ W LUBLINIE
Maria Henke	33	50-LECIE INOWROCŁAWSKIEJ KSIĄŻNICY
	35	INFORMACJE ● POGŁOSKI ● DONOSY

WYDAWNICTWO



Dyrektor Wydawnictwa

Janusz Nowicki

00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7

tel. 827-52-96

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska,
SEKRETARZ REDAKCJI: Małgorzata Grochocka,
KOMITET REDAKCYJNY: Józef Lewicki (przewodniczący), Jadwiga Andrzejewska,
Jan Burakowski, Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska,
Miroslawa Majewska, Wojciech Szymanowski, Ryszard Turkiewicz.
REDAKTOR TECHNICZNY: Jadwiga Krężlewicz

Wydawca: Wydawnictwo SBP

Prenumeratę prowadzi „Ruch” S.A., urzędy pocztowe i doręczyciele w całym kraju oraz Dział Promocji i Kolportażu SBP 02-103 Warszawa-Ochota, ul. S. K. Hankiewicza 1, tel. 22-43-45. Tam też można nabyć numery bieżące i zaległe.

Skład i łamanie: Ewa Kossowska. Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8. Zam. 200/96

PORADNIK 5

(566)

BIBLIOTEKARZA

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

maj 1997

Beata Taraszkiewicz

O kodeksie, CD-ROM-ie i bibliotekach przyszłości

Biblioteki wirtualne... Biblioteki bez ścian... Biblioteki bez książek... Takie i podobne głosy słyszymy dziś bardzo często. Czy jednak tak będzie wyglądać nasza odległa przyszłość? Odległa przyszłość??? Może jednak nie tak znów bardzo!

Może za kilka lat, może za parę miesięcy, a może już jutro okaże się, że nie tylko biblioteki ze swoimi „papierowymi” zbiorami, ale także i bibliotekarze nie są już potrzebni, bo przecież wyszukać samodzielnie dane w komputerze potrafi dziś nawet dziecko. A co będzie za kilkadziesiąt lat? Co stanie się z książkami?

Wyobraźnia podsuwa mi obraz „zabytkowych”, nielicznie zachowanych książek papierowych, przechowywanych w specjalnych komorach próżniowych (ochrona przed działaniem zatrutej atmosfery). Do egzemplarzy tych będą mieli dostęp tylko wybrani, i to wyłącznie za zgodzeniem Polskiego Wydziału Archiwum X. Chyba że przez przypadek ktoś odnajdzie ukrytą w jakimś schowku książkę i zanim rozpadnie mu się w rękach w proch, zdąży zastanowić się, do czego też te dziwne za-

drukowane zlepki kartek, połączone okładką, mogły kiedyś ludziom służyć.

Ktoś może powiedzieć, że to zbyt pesymistyczny obraz przyszłości bibliotek, zacytujmy więc w tym miejscu fragment podręcznika dla studentów kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa:

[...] obecnie przewaga pierwotnych dokumentów w formie tradycyjnej nad dokumentami w formie elektronicznej jest miazdząca, ale doświadczenia ostatnich kilku lat wskazują, że relacje te będą się zmieniać na korzyść publikacji elektronicznych”¹ [podkr. B. T.].

Przecież już dziś możemy bez wychodzenia z domu, przy pomocy komputera i modemu otrzymać na ekranie monitora tekst niektórych czasopism. Czy otrzymane w ten sposób publikacje elektroniczne są lepsze od tych w tradycyjnej postaci, to już inna kwestia.

Problem zagłady papierowego kodeksu nie powstał dziś, przepowiadano ją już dawno, wtedy kiedy tylko pojawiło się radio i potem telewizja. Dziś zagrożenie to

¹ Aleksander Radwański: *Komputery. Biblioteki. Systemy*. Podręcznik. Warszawa 1996 s. 16.

stało się naprawdę realne. Jednak wbrew przewidywaniom, niebezpieczeństwem dla papierowej postaci książki nie stało się ani radio, ani kino, ani telewizja.

Tym zagrożeniem stała się technika cyfrowa.

Nikt z nas już dziś nie pamięta o zaletach kodeksu, jakimi są: przenośność, samowystarczalność (nie ma potrzeby używania specjalnych urządzeń do odczytu) i mimo wszystko trwałość². Bardziej rzucają nam się w oczy jego wady: pasywność (wszystko, co zostało napisane, wymaga czytelnika), trudność w selektywnym wyborze informacji (konieczność wertowania książki nawet przy obecności indeksów), ograniczone możliwości kopiowania (praktycznie przez fotokopie, które mogą różnić się od pierwowzoru), wyłączność w korzystaniu (książka może być czytana w danej chwili tylko przez jednego czytelnika) oraz niewielkie możliwości powtórnego użycia nośnika do zapisu (jest to możliwe wyłącznie po przemienieniu książki i wyprodukowaniu nowego papieru)³.

Dziś podziwiamy zalety komputerowych mediów informacyjnych: ich aktywność (informacja może być przetwarzana bez udziału człowieka), łatwość selektywnego wyboru informacji, nieograniczoną możliwość kopiowania (kopia jest nieodróżnialna od pierwowzoru), dostępność do informacji wielu użytkowników równocześnie, ewentualność powtórnego użycia nośnika do zapisu (nie dotyczy to dysków optycznych) oraz możliwość zdalnego korzystania z cyfrowego dokumentu poprzez łącza telekomunikacyjne⁴.

Takie są najważniejsze zalety komputerowych mediów informacyjnych, zastanówmy się jednak, co jest ich cechą charakterystyczną. Otóż głównym ich atrybutem, który odróżnia je od innych, jest zastosowana w nich technika cyfrowego zapisu informacji, dzięki czemu może być ona odczytana przez komputer. Do komputerowych mediów informacyjnych możemy więc zaliczyć np. dyskietki, taśmy magnetyczne,

dyski optyczne i magnetoopcyjne; nośnikiem zapisu cyfrowego może być także papier (np. kod kreskowy).

Jednak i te media nie są wolne od wad. Ich głównym mankamentem jest potrzeba używania specjalnych urządzeń do odczytu oraz zapisu informacji. Trzeba w tym miejscu wspomnieć, że pomimo utrzymującej się tendencji spadku cen, urządzenia te są nadal kosztowne. Kolejną wadą komputerowych mediów informacyjnych jest ich krótki okres trwałości (z wyjątkiem płyty kompaktowej, której żywotność oblicza się na 100 lat⁵).

Znamy już różnice między papierowym kodeksem a komputerowym nośnikiem informacji, potrafimy je także na pierwszy rzut oka odróżnić. Zdążyliśmy się już także przyzwyczaić do widoku komputerowych nośników informacji w naszych bibliotekach. Nadal jednak nie wiemy, jak je traktować — normalnie, jak każdą książkę, czy jak zbiory specjalne; czy wypożyczać je czytelnikom, czy też udostępniać na miejscu. Nie wiemy także, jak je przechowywać i jak zabezpieczać zawarte na nich informacje. Zastanawiamy się też, czy zmieniać ze względu na ich obecność biblioteczne regalaminy, czy nie, ale przede wszystkim nie wiemy, czy np. zapisana na CD-ROM-ie *Encyklopedia A-Z* lub *Słownik języka polskiego* jest jeszcze książką, czy już nią nie jest.

Zastanówmy się nieco dłużej nad tym problemem. Według nauki o książce i dyscyplin z nią związanych podstawowymi elementami książki są:

- materiał piśmienniczy,
- pismo (zapis graficzny),
- tekst (treść),
- funkcja.

Ostatni element jest często pomijany, choć właśnie przez związek książki z czytelnikiem możemy rozpatrywać rolę książki jako przedmiotu badań czytelniczych czy też bibliotekarskich. Sprawdźmy więc, czy wspomniana wcześniej *Encyklopedia A-Z* ma te cechy — podstawowe elementy książki. Już na pierwszy rzut oka widzimy, że materiałem piśmienniczym użytym do produkcji np. *Encyklopedii* na CD-ROM-ie jest nie papier, lecz dysk o średnicy 12 cen-

² Tamże

³ Tamże, s. 17.

⁴ Jerzy Maj, Marek Nahotko, Władysław Szczęch: *Zastosowania komputera w bibliotece*. Warszawa: SBP, 1996 s. 90. (Nauka. Dydaktyka. Praktyka; 20).

⁵ Tamże.

tymetrów, składający się z trzech warstw: plastikowej, aluminiowej i poliwęglanowej. Podstawą CD-ROM-u jest poliwęglanowa płytką powleczona cienką warstwą metalu (zwykle aluminium). To właśnie stąd napęd CD-ROM odczytuje informacje. Warstwa ta przykryta jest plastikowym krążkiem zabezpieczającym znajdujące się pod nim dane.

Mówi się, że wynalezienie techniki CD-ROM to prawdziwa rewolucja technologiczna porównywalna z rozpoczęciem wykorzystywania papieru do zapisywania informacji. Tak, to nie pomyłka. Choć brzmi to dziś niewiarygodnie, to właśnie

papirus pozwolił Egipcjanom wyprzedzić inne kultury,

które używały do zapisywania informacji kamieni, drewna, kory drzew czy też ścian jaskiń⁶. Podobnie jak dziś CD-ROM (nazywany nawet żartobliwie elektronicznym papirusem⁷), tak dawno temu właśnie papirus pozwalał na zapisanie praktycznie nieograniczonej ilości informacji; zbiór zwojów papiirusowych mógł zawierać ogromne ilości słów w porównaniu do innych znanych wtedy materiałów „piśmienniczych”.

Czy więc poliwęglanowo-aluminiowo-plastikową płytkę możemy uznać za materiał piśmienniczy? Właśnie ten podstawowy element książki pozwala na utrwalenie pisma, czyli na zapis graficzny, który jest drugim elementem książki. CD-ROM umożliwia nie tylko zapis tekstu, ale także dźwięku, grafiki i animacji. Technika, która pozwala łączyć te elementy, nazywana jest techniką multimedialną.

Zapis CD-ROM odbywa się jednak nie przy pomocy zapisu graficznego (pisma), ale przy pomocy techniki cyfrowej. Używa się do tego celu promienia laserowego, który wypala wgłębienia o wymiarach 0,12 mikrona i szerokości 0,6 mikrona⁸. Jeden dysk kompaktowy zawiera 16 000 takich wypalonych ścieżek⁹. Pozwala to na umieszczenie na CD-ROM-ie o pojemności powyżej 600 MB ok. 300-500 tys. stron tekstu¹⁰. Jak więc widzimy, CD-ROM pozwala na zapis graficzny, choć bez specjalnych urzą-

dzeń nie jesteśmy w stanie tego zapisu odczytać. Czy ten niewidzialny gołym okiem zapis graficzny na CD-ROM-ie możemy uznać za równorzędny zapisowi w papierowym kodeksie?

Pozostały nam jeszcze do przeanalizowania dwa pozostałe podstawowe elementy książki: treść i funkcja. Jeśli uznamy zapis graficzny na CD-ROM za element książki, musimy uznać także jego tekst, czyli treść, i funkcję społeczną, którą spełnia ta treść przez oddziaływanie na życie umysłowe i społeczne. Czy i te elementy możemy uznać za równorzędne w papierowym kodeksie oraz w komputerowym nośniku informacji, jakim jest CD-ROM?

Myślę, że na postawione powyżej pytania każdy z nas ma nadal inną odpowiedź. Dalej więc nie wiemy, czy zapisana na CD-ROM *Encyklopedia A-Z* jest książką. Przecież zawiera ona ten sam tekst, który ma wersja papierowa, możemy więc uznać ją za książkę — no tak, ale w odróżnieniu od tradycyjnej *Encyklopedii* zawiera także melodie, animacje i krótkie filmy, więc książką w tradycyjnym znaczeniu nie jest. Można tak w nieskończoność porównywać materialne i niematerialne czynniki warunkujące istnienie książki. Gdy na pierwszy plan wysuniemy pierwsze, możemy uznać, że wspomnianą *Encyklopedię* za książkę uznać trudno, gdy jednak pod uwagę weźmiemy funkcje, jakie książka spełnia w procesie komunikacji społecznej, śmiało możemy ją do książek zaliczyć.

Ważne jest w tym sporze jednak co innego —

oto człowiek stworzył i udoskonalił nową technikę,

która pozwala praktycznie na zapis nieograniczonej ilości informacji, pozwala bibliotekom na oszczędność miejsca na półkach, daje większe możliwości wyszukiwawcze, jest tańsza i pozwala na szybsze udostępnienie informacji niż w przypadku tradycyjnych publikacji na papierze.

⁶ Steve Bosak, Jeffrey Slaman: *Podręcznik użytkownika CD-ROM*. Warszawa 1994 s. 3.

⁷ Tamże.

⁸ J. Maj, M. Nahotko, W. Szczęcha: *Zastosowania...* jw. s. 89.

⁹ Tamże.

¹⁰ Różne źródła podają różne dane, i tak np. wspomniana powyżej pozycja S. Bosak, J. Slaman podaje, że CD-ROM o pojemności 600 MB może zawierać 500 000 stron tekstu, natomiast wg książki J. Maja, M. Nahotki, W. Szczęcha dysk o pojemności 680 MB może zawierać 300 000 stron tekstu formatu A4.

Myślę, że w nadchodzącej erze bibliotek przyszłości, która zbliża się do nas szybkimi krokami, nie zabraknie miejsca także dla papierowych kodeksów, choć może ich liczba znacznie się zmniejszy. Mimo wszystko potrzebni będą także bibliotekarze, bo wyszukać dane potrafi prawie każdy samodzielnie, ale ktoś musi o te dane dbać, utrzymywać istniejące bazy, kupować nowe oraz aktualizować informacje w nich zawarte. A tak naprawdę specjaliści twierdzą, że prawdziwe zagrożenie dopiero jest przed nami — ma to być zupełnie

[...] nowy artefakt elektroniczny, który będzie łączył ze sobą zalety książki (niewielkie rozmiary i ciężar, brak potrzeby zasilania, wyraźny kontrast czerni i bieli na stronie, możliwość robienia notatek na marginesach, zaznaczania interesującego fragmentu tekstu itp.) i komputera (łączność z globalnymi sieciami informacyjnymi, ogromne możliwości wyszukiwawcze i edycyjne). Częściowo taka technologia już istnieje w komputerach typu pentop¹¹.

Niestety tylko częściowo, a może jednak na szczęście?

¹¹ A. Radwański: *Komputery...* jw. a. 105.

Dorota Godzic-Żywicka
Justyna Patalong

Książka w życiu niewidomych

Działalność Oddziału Książki Mówionej MBP w Katowicach

Nie każdy z nas ma w swoim najbliższym otoczeniu osoby przewlekle chore czy niepełnosprawne, często zapominamy o ich istnieniu. Nie uświadamiamy sobie również tego, że jest to problem społeczny dużej wagi, ponieważ wedle szacunków ok. 12%¹ naszego społeczeństwa to ludzie niepełnosprawni. Prognozy wskazują, że ich liczba stale wzrasta. Niewątpliwie dla tych ludzi książka jest lub może być czymś ważnym. Lektura bowiem znacznie łagodzi bariery izolacji i osamotnienia, często pomaga w nawiązywaniu kontaktów międzyludzkich, daje ludziom niepełnosprawnym możliwość zapomnienia, odprężenia czy też chwilowej ucieczki od problemów dnia codziennego, jest też sposobem na zdobycie wiedzy.

W życiu spotykamy różne grupy osób niepełnosprawnych; jedną z nich stanowią ludzie niewidomi i niedowidzący. Specjalnie dla nich pismem punktowym Braille'a wydawane są utwory literackie, podręczniki, słowniki, nuty, czasopisma. Do nich również adresowane są „książki mówione” —

nagrane na kasyety magnetofonowe teksty książek czytane przez lektorów. Przeciętnie jeden tytuł mieści się na dwudziestu kasetach, są jednak i takie, które podobnie jak *Potop* Sienkiewicza potrzebują ich około pięćdziesięciu. Cena jednej 90-minutowej nagranej taśmy wynosi ok. 3 złote, a 60-minutowej — 2,50. Książka mówiona jest więc co najmniej dwukrotnie droższa od książki drukowanej. Nie zachęca to do kupowania jej na własność, stąd też tak wiele osób chętnie korzysta ze zbiorów bibliotecznych.

Placówki filialne założonej w 1945 r. Miejskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach od wielu lat gromadziły i udostępniały książki dla osób niewidomych i niedowidzących. W r. 1986 przy filii nr 1 (ul. Ligonia) powstał Oddział Książki Mówionej. Jest to pierwsza specjalistyczna placówka na terenie Katowic, zorganizowana przy współpracy z Terenowym Kołem PZN. Wśród zbiorów znajdujących się w bibliotece przeważają nagrania literatury pięknej, literatury popularnonaukowej, opracowania z zakresu szkoły średniej, a także literatura religijna. Placówka dysponuje dodatkowo czasopismami z dużą czcionką, kierowanymi do wszystkich grup

¹ Badania nad sytuacją ludzi niepełnosprawnych zostały przeprowadzone przez Instytut PAN w roku 1993, a ich wyniki zebrano w książce *Badania nad niepełnosprawnością w Polsce* (wybór i oprac. Antonina Ostrowska). Warszawa 1994.

niedowiadających czytelników, oraz nagraniami wybranych artykułów z „Gazety Wyborczej”.

Książka mówiona jest udostępniana inwalidom wzroku I i II grupy oraz osobom chorym i zniedołężniałym z powodu wieku. Ze zbiorów biblioteki można korzystać od poniedziałku do piątku w godzinach 9-19, a w soboty — 9-15.

Ze sprawozdania z działalności Oddziału Książki Mówionej wynika, że z końcem 1996 r. w placówce było 3417 tytułów, tj. około 39 500 kaset, w znakomitej większości zakupionych w Zakładzie Nagrań i Wydawnictw PZN w Warszawie. Źródłem informacji o zbiorach są katalogi: alfabetyczny, systematyczny, tytułowy oraz numeryczny (stosuje on kolejność nagrań Zakładu Nagrań i Wydawnictw PZN). Dodatkowo biblioteka prowadzi dwie kartoteki: cykl powieściowych i literatury depozytowej.

Opisywana przez nas placówka jest jedną z niewielu w województwie katowickim, przyciąga więc czytelników nie tylko z sąsiednich Katowic. Czytelnicy miejscowi (Katowice i miasta przyległe) stanowią ok. 68% wszystkich osób korzystających ze zbiorów biblioteki, pozostałe 32% to osoby zamiejscowe. Zbiory biblioteki trafiają do dużej grupy czytelników z województwa za pośrednictwem MBP w Bukowni, MBP w Mysłowicach, MBP Filii Szpitalnej w Katowicach, Aresztu Śledczego w Sosnowcu, Oddziału dla Chronicznie Chorych w Bogucicach, Państwowego Domu Pomocy Społecznej w Chorzowie, Zakładu Karnego w Lublińcu. W r. 1996 Oddział obsługiwał 297 czytelników (wśród nich przeważały osoby dorosłe), zanotowano 3170 odwiedzin, wypożyczono 65 113 kaset, tj. 5451 tytułów.

Podstawowym źródłem informacji o bibliotece i jej zbiorach są organizowane przez bibliotekarzy w Kole PZN spotkania informacyjne. Katowickie Koło PZN dysponuje spisem nagrań posiadanych przez bibliotekę, sporządzonym pismem punktowym Braille'a. Członkowie Koła informowani są systematycznie o nowościach. Raz na pół roku bibliotekarze sporządzają zamówienie na książki mówione; podstawą jest oferta przysyłana przez Zakład Nagrań i Wydawnictw PZN.

Z ankiety przeprowadzonej w grupie 42 losowo wybranych czytelników wynika, że

66% z nich dowiedziało się o istnieniu specjalistycznej placówki z książką mówioną za pośrednictwem PZN. 20% zdobyło informacje o istnieniu biblioteki za sprawą innych czytelników, 7% od rodziny, reszta uzyskała informacje od lekarzy okulistów (5%) i z reklamy radiowej (2%). W wyniku badania ustalono, że 29% czytelników z przebadanej grupy korzysta ze zbiorów biblioteki od początku jej istnienia, tj. od roku 1986, 39% stanowią czytelnicy, którzy odwiedzają placówkę od kilku lat; aż 32% to osoby nowe, które korzystają z jej zbiorów rok bądź krócej.

Czytelnikami są osoby w różnym wieku, najmłodszy to uczniowie szkół podstawowych, najstarsi dobiegają dziewięćdziesiątki, przeważają jednak osoby w wieku 45-65 lat. Publiczność czytelniczą w 49% stanowią osoby z wykształceniem zawodowym, 24% to osoby z wykształceniem średnim, 12% — czytelnicy z wyższym wykształceniem, pozostałe 15% stanowią uczniowie szkół podstawowych i średnich.

Jeśli chodzi o zainteresowania czytelnicze, to kobiety najchętniej czytają powieści obyczajowe, biografie sławnych ludzi, klasykę literatury polskiej i obcej, romanse oraz powieści sensacyjne. Mężczyźni zaś preferują literaturę popularnonaukową, sensacyjną, klasykę, powieści przygodowe i biografie. Do tekstów czytanych najchętniej zarówno kobiety, jak i mężczyźni zaliczyli klasykę, zaś ulubionymi polskimi pisarzami są Henryk Sienkiewicz i Eliza Orzeszkowa. Biblioteka, jak już wspomniano na początku, oprócz książek mówionych gromadzi również czasopisma, ale spośród ankietowanych czytelników korzysta z nich tylko 5%.

Zwykle czytelnicy odwiedzają bibliotekę raz w miesiącu — grupa ta stanowi 56% osób ankietowanych, 20% czytelników odwiedza bibliotekę dwa razy w miesiącu, są i tacy, których bibliotekarze spotykają co tydzień — stanowią oni 17%. Jedyne 7% ankietowanych odwiedza placówkę rzadziej. Czytelnik średnio wypożycza 2-3 książki, w zależności od tego, na ilu kasetach nagrana jest dana pozycja.

W ankiecie znalazło się również pytanie o ulubionego lektora — faworytami są: Ryszard Nadrowski i Leszek Teleszyński, nie małą popularnością cieszą się również Ksawery Jasiński i Anna Romantowska.

Większość czytelników jest zadowolona ze zbiorów, ale często, by otrzymać upragniony tytuł, trzeba czekać w „kolejce”. Ankietowani zgłaszają brak książek związanych z kulturą i historią Górnego Śląska, nie można jednak winić za to bibliotekarzy — kupują oni prawie wszystko, co ukazuje się nakładem Wydawnictwa PZN; jest to z pewnością cenna uwaga dla wydawców.

Choć w ankiecie nie pojawiło się pytanie, dlaczego ludzie niepełnosprawni tak chętnie czytają, w kilku wypowiedziach problem ten został poruszony. Oprócz chęci zapewnienia sobie rozrywki ankietowani uzasadniają swój „głód książki” chęcią nadrobienia luki w wykształceniu. Jedna z czy-

telniczek, 78-letnia kobieta, powiedziała: „Czytam teraz o wiele więcej niż w czasie, gdy jeszcze widziałam”.

Biblioteka prowadzi również rozległą działalność kulturalno-oświatową wśród osób niewidomych i niedowidzących. Spotkania ze starszą młodzieżą odbywają się systematycznie od dwóch lat. Młodzi ludzie chętnie odwiedzają bibliotekę, spotykają się z bibliotekarzami i równie chętnie biorą udział w organizowanych konkursach czytelniczych i wycieczkach w położone niedaleko Beskidy.

Autorki, studentki Uniwersytetu Śląskiego, dziękują bibliotekarzom Oddziału Książki Mówionej za okazaną pomoc.

Monika Wójcik

Biblioteka Austriacka i Niemiecka w Opolu

W czerwcu 1997 roku miną 4 lata od otwarcia w Opolu Biblioteki Austriackiej. Biblioteka ta, od lutego 1997 — Biblioteka Austriacka i Niemiecka, jest oddziałem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu i tym samym jedyną tego typu biblioteką o charakterze publicznym w Polsce.

Wspomnę, że cztery inne biblioteki działają: w Krakowie (zał. 1986), we Wrocławiu (zał. 1993), w Poznaniu (zał. 1993) przy tamtejszych uniwersytetach oraz w Przemyślu (zał. 1993) przy Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych.

W Europie, głównie środkowej i południowej, co uwarunkowane jest losami historycznymi, Austriacy założyli i utrzymują około 40 tego typu bibliotek.

Uroczyste otwarcie Biblioteki Austriackiej odbyło się 29 maja 1993 roku. Zanim jednak do tego doszło, WBP wysłała do placówek dyplomatycznych i ośrodków kultury różnych państw listy z prośbą o wzbogacenie księgozbioru Oddziału Zbiorów Obcojęzycznych w literaturę w językach oryginału. W roku 1991 wraz z odpowiedzią WBP otrzymała od Austriaków książki wydane przez Austriacką Akademię Nauk oraz propozycję zorganizowania w Opolu Biblioteki Austriackiej. Decyzja o jej utworzeniu zapadła w maju 1992 roku,

a z początkiem roku 1993 rozpoczęto przygotowania do jej otwarcia. Strona austriacka zobowiązała się do dostarczenia na początek około 4500 książek (przysłano około 3500), systematycznego uzupełniania zbiorów co roku nowymi tytułami, a pracownikom biblioteki zapewniła coroczne (jednomiesięczne lub dwa dwutygodniowe) stypendia w Austrii w celu poznania kraju, jego kultury, a także realizacji spraw organizacyjnych biblioteki i zamawiania zbiorów.

W organizacji biblioteki pomocy udzielił Wydział Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego w Opolu, który przekazał duży lokal przy placu J. Piłsudskiego 5 (dawny Klub „Skobel”) oraz spory fundusz na urządzenie i umeblowanie. Pokażną sumę 25 000 szylingów (ok. 35 mln starych złotych) przekazał ówczesny konsul, dr Emil Brix z Konsulatu Generalnego Republiki Austrii w Krakowie. Wojewódzka Biblioteka Publiczna zobowiązała się utrzymywać lokal i zapewnić fachową obsługę. Opiekę nad biblioteką sprawuje Austriacki Konsulat Generalny, który organizuje również program kulturalny.

Otwarcie Biblioteki Austriackiej stało się ważnym wydarzeniem w życiu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Odbyło się bar-



dzo uroczyste, zgromadziło licznie zaproszonych przedstawicieli opolskiej polityki, gospodarki, nauki, kultury i administracji, a także katolickiej hierarchii kościelnej z biskupem Alfonsem Nossolem na czele.

Wicekanclerz Austrii dr Erhard Busek i wojewoda opolski Ryszard Zemba-czyński wygłosili przemówienia odnoszące się do przeszłości i terażniejszości obu państw oraz przecięli wstęgę w barwach narodowych polskich i austriackich, notabene są one takie same. Na otwarciu śpiewał sprowadzony z Warszawy zespół wokalny „Lord Singers”, gościom wręczono wiązanki róż, a kelnerzy roznosili lampki szampana. Uroczystości zakończył cocktail w foyer Filharmonii Opolskiej, sponsorowany przez zakłady mięsne Peters, których współwłaścicielem był Austriak — Peter Neumann.

Zarządzeniem nr 4/96 dyrektora WBP w Opolu Tadeusza Chrobaka z dnia 21 lutego 1996 roku biblioteka zmieniła nazwę na Biblioteka Austriacka i Niemiecka. Zmiana nazwy spowodowana była reorganizacją biblioteki, polegającą na przeniesieniu z Oddziału Zbiorów Obcojęzycznych WBP, mieszczącego się przy placu Koper-

nika, przeszło 3000 książek i 500 kaset do nauki języka niemieckiego. Ze względu na ciągle rosnący księgozbiór obcojęzyczny i ograniczone warunki lokalowe, księgozbiór niemiecki został wyselekcjonowany i połączony z istniejącym już księgozbiorem austriackim, też niemieckojęzycznym.

Lokal biblioteki przy placu Piłsudskiego jest bardzo obszerny, składa się bowiem z dużego pomieszczenia wypożyczalni, trochę mniejszej czytelnicy oraz dużego zaplecza dającego możliwość magazynowania oraz organizacji różnych imprez i wystaw. Łącznie jest to przeszło 200 m² powierzchni.

Wystrój Biblioteki zaprojektowała p. Teresa Muszyńska, architekt wnętrz. Pomieszczenie udekorowano bogato zielenią oraz licznymi akcentami austriackimi, jak mapy, foldery i plakaty. Pracę usprawnia kserokopiarka podarowana bibliotece przez stronę austriacką.

Księgozbiór

Po reorganizacji biblioteka ma dwa odrębne księgozbiory przedzielone ladą biblioteczną — pierwotny austriacki i tzw. nie-



miecki. Prowadzone są dla nich oddzielne księgi inwentarzowe, katalogi: alfabetyczny i rzeczowy oraz statystyka wypożyczeń.

Dnia 31 grudnia 1996 roku księgozbiór liczył przeszło 8600 woluminów, w tym:

- 4194 wol. austriackich,
- 3811 wol. niemieckich,
- 605 kaset magnetofonowych,
- 8 kaset wideo.

Struktura księgozbioru jest dość zróżnicowana. Zbiór austriacki, z góry zaplanowany jako reprezentatywny, gromadzący wyłącznie dzieła autorów austriackich i o Austrii, przeznaczony jest dla czytelnika bardzo dobrze znającego już język niemiecki. Księgozbiór niemiecki natomiast składa się głównie z darów (beletrystyka) oraz z bogatego, systematycznie uzupełnianego zbioru podręczników i kaset do nauki języka, a także szeregu słowników i leksykonów.

Około połowę księgozbioru austriackiego stanowi literatura piękna — znaleźć tu można dzieła zebrane takich autorów jak Ingeborg Bachmann, Wolfgang Bauer, Paul Celan, Franz Grillparzer, Hugo von Hofmannsthal, Ernst Jandl, Karl Kraus, Rainer M. Rilke, Thomas Bernhard, Elias Canetti, Heimito von Doderer, Leo Frank, Marianne Fritz, Peter Handke, Franz Kafka, Ro-

bert Musil, Artur Schnitzler, Johannes M. Simmel, Stefan Zweig, Franz Werfel, Johann Nestoy czy Theodor Kramer. Dla germanistów szczególnie cenny jest zbiór z dziedziny literaturoznawstwa z szeregiem opracowań dzieł literackich wymienionych autorów. Ponadto w księgozbiórze są książki filozoficzne, m.in. Hermanna Brocha, Karla Poppera i Ludwika Wittgensteina, psychologiczne, m.in. Alfreda Adlera czy Zygmunta Freuda, a także z takich dziedzin jak: religia, nauki społeczno-polityczne, matematyczno-przyrodnicze, sztuka z cennymi albumami malarstwa i architektury oraz pracami dotyczącymi muzyki i kompozytorów austriackich. Dla historyków cenny jest zbiór dotyczący historii Austrii i rodu Habsburgów, a dla turystów — przewodniki turystyczne, albumy krajoznawcze, informatory reklamowe i kasety wideo o Austrii.

Księgozbiór niemiecki zawiera sporo beletrystyki znanych pisarzy obszaru niemieckojęzycznego, takich jak Heinrich Böll, Günter Grass, Siegfried Lenz, Thomas Mann, Martin Walser, a także poczytne książki Vicki Baum, Utty Danella, Victorii Holt czy Heinza Konsalika. Jest bardzo cenny księgozbiór prezencyjny składający

się z leksykonów, np. 16-tomowy *Mayers Neues Lexicon*, czy 20-tomowy *dtv-Lexicon*, leksykonów dziedzinowych, słowników językowych, np. 12-tomowy „Duden”, słowników polsko-niemieckich i niemiecko-polskich oraz podręczników gramatyki niemieckiej, np. *Deutsche Grammatik* Helbig, Buscha. Osobom uczącym się dopiero języka biblioteka proponuje duży wybór podręczników wraz z kasetami, zarówno dla początkujących, jak i dla zaawansowanych, np. *Alles Gute, Anfang und Fortschritt, Deutsch aktiv, Deutsch 2000, Grundkurs Deutsch, Deutsch mein neues Hobby, Möwimy po niemiecku i Themen*, a dla dzieci podręczniki: *Deutsch für Kinder, Grüss dich Peter, Ich lerne Deutsch, Deutsch Global, Komm bitte Pingpong, Wer? Wie? Was?*

W bibliotece można także korzystać z bogatej oferty około 30 tytułów dzienników i czasopism niemieckich i austriackich, które biblioteka otrzymuje w darze od różnych instytucji.

Austriackie

dzienniki: „Die Presse” i „Der Standard”;
tygodniki: „News”, „Profil”, „Wirtschaftswoche”;
inne periodyki: „Beauty”, „Blimp-Film Magazine”, „Aktuell”, „Anzeiger”, „Creativ”, „Innovativ”, „Jura Soyfer”, „Kooperationen”, „Bühne”, „Das Fenster”, „Kulturführer”, „Mesotes”, „Umwelt”, „Univers”, „Mit der Ziehharmonika”.

Niemieckie

dzienniki: „Frankfurter Allgemeine”, „Süddeutsche Zeitung”, „Die Welt”;
tygodniki: „Focus”, „Der Spiegel”, „Stern”, „Die Zeit”;
inne periodyki: „Aufbau”, „Deutschland”, „Dialog”, „Freude”, „Kulturchronik”, „Inter-Nationes Basis Info”.

Czytelnicy

Liczba czytelników wzrasta systematycznie. Podwojenie tej liczby nastąpiło po przeniesieniu w ubiegłym roku zbiorów niemieckojęzycznych. Z biblioteki korzystają głównie studenci germanistyki i innych kierunków, nauczyciele akademicy i języka niemieckiego, uczniowie różnych typów szkół oraz przedstawiciele różnych grup zawodowych i wiekowych, wśród których przeważają emeryci z bardzo dobrą znajomością języka.

Od 1 czerwca 1993 r. do 31 grudnia 1996 r. z biblioteki skorzystało 956 czytelników, którzy wypożyczyli przeszło 6200 książek. Bibliotekę odwiedziło około 10 000 osób.

Czytelnicy i wypożyczenia

rok	czytelnicy zarejstr.	czytelnicy odwiedz.	wypożyczenia
1993 (od 1.06)	139	958	508
1994	181	3181	1015
1995	180	1970	858
1996	456	3462	3858
razem	956	9571	6239

Działalność kulturalno-oświatowa

Założona przez Austriaków biblioteka od samego początku miała być nie tylko księżnicą, lecz także centrum kultury i informacji o Austrii. Program organizowany przez wicekonsula do spraw kultury, Remberta Schleichera z Konsulatu Generalnego Republiki Austrii w Krakowie, ma na celu propagowanie kultury austriackiej przez spotkania z pisarzami, wystawy książek i innych zbiorów, występy grup muzycznych i teatralnych. Strona austriacka finansuje i oficjalnie organizuje wszystkie imprezy, Biblioteka Austriacka natomiast zajmuje się zaproszonymi gośćmi, zapewnia im pobyt i publiczność na miejscu.

Ogólnie działalność kulturalno-oświatową podzielić można na spotkania autorskie, imprezy artystyczne, wystawy i inne imprezy.

W okresie od 1 VI 1993 do 31 XII 1996 odbyły się:

spotkania autorskie

z redaktorem Leszkiem Mazanem (24 III 1994),

z pisarzem Gregorem von Rezzori (19 IV 1994),

z prof. Rudolfem Nardellim z odczytem o Salzburgu (20 X 1994),

z poetką Traute Foresti (13 I 1995),

z pisarzem Jakovem Lindem (4 IV 1995),

z ks. dr. Joopem Roelandem z odczytem *Codziennosc jako okazja* (18 III 1996),

z pisarzem literatury fantastycznej Erntem Vlckiem, połączone z promocją tomiku opowiadań *Łowy amazonek* (28 III 1996),

z pisarzami literatury dziecięcej i młodzieżowej, poprzedzające wystawę literatury dla

dzieci i młodzieży: z Ernstem Ekkerem (18 IV 1996), Martinem Auerem (21 V 1996), Lene Mayer-Skumanz (5 VI 1996) i Georgem Bydlińskim (18 VI 1996), z prof. Josefem Burgiem o języku jidysz (14 X 1996).

Imprezy artystyczne

koncert chóru z Austrii „Singkreis Matzen” (13 VII 1993),

występ „Vagabunt Theater” (6 IV 1994), koncert grupy „10 Saiten 1 Bogen” z Linzu z muzyką żydowską (18 VI 1994),

ponowny koncert zespołu „10 Saiten 1 Bogen” z programem „Obrazy, muzyka i literatura z żydowskiego miasteczka” (5 X 1996),

występ „Theater Mërz” z Grazu z programem piosenek wiedeńskich (14 II 1996), „Duet Schönfeldinger” koncert na instrumentach szklanych (3 XII 1996).

Wystawy

malarstwo Stanisława Waligórskiego „Pejzaże Wiednia” (wrzesień 1993),

fotografia Fryderyka Kremsera „Wiedeń” (styczeń 1994),

fotograficzna pisarzy emigracyjnych „Die Zeit gibt die Bilder” (*Czas tworzy obrazy*, luty 1994),

poświęcona Arturowi Grottgerowi (czerwiec 1994),

wystawa austriackiej literatury dla dzieci i młodzieży „Flügel hat meinen Schaukelpferd” (*Skrzydła ma mój koń bujany* 18 VI — 14 VII 1996),

wystawa malarstwa S. Waligórskiego „Pejzaże austriackie” (14 X — 30 II 1996).

Inne imprezy

cotygodniowe spotkania członków Towarzystwa im. J. von Eichendorffa (1993, 1994),

spotkania „Sceny literackiej” (1993), wieczór poświęcony poezji Czesława Nowińskiego (styczeń 1994),

spotkanie poświęcone twórczości kompozytora Gustawa Mahlera (Fryderyk Kremser, Bolesław Banaś, 29 I 1994).

Działalność kulturalno-oświatowa

Imprezy	1993	1994	1995	1996	Razem
artystyczne	10	5	1	2	18
dyskusje	10	—	—	5	15
wystawy	1	3	—	2	6
spotkania autorskie	—	3	2	7	12
wycieczki	—	—	4	2	6

W ciągu trzech lat działalności Biblioteka Austriacka i Niemiecka w Opolu zgromadziła liczący przeszło 8000 woluminów zbiór, obsłużyła bardzo wielu czytelników i zorganizowała szereg imprez kulturalnych. Te fakty świadczą o słuszności istnienia i utrzymania tego typu biblioteki w Opolu. Księgozbiór austriacki w całości finansowany jest przez stronę austriacką, a niemiecki częściowo z funduszy WBP, częściowo zaś z darów różnych instytucji, jak: Inter Nationes z Bonn — prenumerata czasopism, Lion-Club z Kolonii — dary pieniężne. Mimo wielu starań bibliotece nie udało się pozyskać sprzętu audiowizualnego, potrzebnego chociażby do organizowania spotkań z użyciem tych środków. Brak również nowoczesnych urządzeń typu fax, komputer czy nawet dobra maszyna do pisania.

W bibliotece zatrudnione są 2 osoby na 1 i 1/2 etatu. Biblioteka czynna jest w dni powszednie w godzinach:

poniedziałek 11-19
wtorek 11-19
środa 11-19
czwartek 11-19
piątek 11-19

Adres: **Biblioteka Austriacka i Niemiecka**
pl. Piłsudskiego 5
Opole
tel. 74-70-85

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Miejsca pracy i funkcja

„To tylko jedna filia...”

W ostatnim 6-leciu (1990-1995) sieć bibliotek publicznych w Polsce zmniejszyła się o 808 placówek (7,8%). Każdy z tych 808 przypadków jest sprawą indywidualną, o różnym ciężarze gatunkowym. Oczywiście „wypadnięcie” biblioteki z sieci jest zawsze dotkliwą stratą dla określonego środowiska, ale nie zawsze bilans strat, tych wymiernych, liczonych liczbą czytelników, i tych niewymiernych, wiążących się z ograniczeniem możliwości dostępu do wiedzy, informacji i kultury jakiejś społeczności, jest jednakowy. Wśród placówek, które zlikwidowano, było sporo bibliotek peryferyjnych, założonych niegdyś bez dostatecznego namysłu, w bardzo małych wsiach. W wielu przypadkach czytelnicy znajdują w pobliżu inne biblioteki publiczne. Z tym można i trzeba się pogodzić. Niestety ofiarą „transformacji ustrojowej” (ten slogan osłania często nieporadność, bezmyślność lub zwyczajną bezdużność) padło również wiele placówek, których likwidacja wiąże się z ogromnymi stratami społecznymi, niewspółmiernymi do oszczędności finansowych uzyskanych w ten sposób przez władze samorządowe czy też biblioteki wojewódzkie.

Do takich przypadków należy zaliczyć niewątpliwie zawieszenie działalności filii podległej Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie, obsługującej mieszkańców miasteczka akademickiego Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie-Kortowie. Nie była to placówka tuzinkowa. Biblioteka ta istniała od roku 1953, a więc niemal od początku funkcjonowania uczelni. W ostatnim roku działalności księgozbiór liczył 20 tys. wol. starannie kompletowanych z myślą o specjalnych potrzebach środowiska, dla którego był gromadzony (studenci, pracownicy nauki i administracyjni oraz ich rodziny). Strata jest tym dotkliwsza, że Kortowo to samowystarczalne kilkudziesięcne osiedle, zlokalizowane poza granicami zwartej zabudowy miejskiej Olsztyna.

Aby jaśniejsze stało się, dlaczego właśnie likwidacja biblioteki w Kortowie szczegól-

nie mnie zainteresowała i dotknęła (ostatecznie w Olsztynie „wypadło” z sieci także innych wspaniałych placówek), sięgnąć muszę do osobistych wspomnień i doznań. Przez ponad 30 lat pracy w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie zajmowałem się problemami organizacji bibliotek i czytelnictwa na wsi. Istotnym fragmentem w tym zakresie była współpraca z Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi. Działo się to ze zrozumiałych powodów — PGR gospodarowały na ponad 1/3 ogółu użytków rolnych i stanowiły warsztaty pracy dla ponad 1/4 mieszkańców wsi i województwa. W ciągu tych 30 lat dotarłem do większości gospodarstw i odbyłem niezliczoną ilość rozmów z ich kadrą kierowniczą.

Wspomnienia z tej sfery działalności mam różne. Owszem, zdarzały się wizyty w miejscowościach „gdzie diabeł mówi dobranoc”, a tamtejszej kadrze słowa „książka” i „biblioteka” z niczym się nie kojarzyły. Ale dominowały inne akcenty. W wielu, bardzo wielu PGR bez trudności można się było dogadać z dyrektorami i brygadzystami i zapewnić ich mieszkańcom znośne warunki działalności bibliotecznej. W rezultacie w PGR w końcowej fazie ich funkcjonowania działało kilkadziesiąt bibliotek i kilkadziesiąt punktów bibliotecznych, a odsetek mieszkańców PGR korzystających z bibliotek był znacznie wyższy niż w przypadku wsi zamieszkałych przez ludność posiadającą gospodarstwa indywidualne.

Jaki związek ma działalność biblioteki publicznej w Kortowie z upowszechnianiem czytelnictwa na wsi?

Myślę, że bardzo bliski i bezpośredni. Niemal cała kadra kierownicza olsztyńskich PGR wywodziła się spośród absolwentów olsztyńskiej ART i bardzo często z rozmów wynikało, że dyrektorzy byli także czytelnikami filii i ciepło wspominali korzyści odniesione z kontaktów z tą placówką.

Oddziaływanie ART i zlokalizowanej tam filii wykraczało zresztą znacznie poza granice województwa. Gdy w roku 1988 rozpocząłem pracę w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Sierpcu (woj. płockie), przeprowadziłem rozmowę z dyrektorem PGR w Dziembakowie, mgr. inż. Tetkowskim, dla wysondowania opinii na temat potrzeby istnienia placówek bibliotecznych w zakładach tegoż PGR. Wkrótce potem zgłosił się do mnie mgr inż. Andrzej Gliniecki, kierownik Zakładu w Borkowie Wielkim, z propozycją zorganizowania filii bibliotecznej w tej miejscowości. I jeszcze w roku 1988 filia taka powstała przy bardzo dużej pomocy organizacyjnej i finansowej PGR. Obaj panowie byli absolwentami olsztyńskiej ART i czytelnikami istniejącej tam filii.

Trudno przecenić 42-letni dorobek biblioteki kortowskiej w zakresie upowszechniania czytelnictwa wśród stałych mieszkańców Kortowa i przede wszystkim dla

„humanizacji” kadry naukowej ART oraz studiującej w niej młodzieży. Jeszcze trudniej pogodzić się z faktem likwidacji tej placówki. Bo choć PGR w swej PRL-owskiej postaci należą już do bezpowrotnej przeszłości, nadal działa i rozwija się uczelnia i nadal studiuje w niej młodzież, która ze wsi pochodzi i w lwiej części na wsi będzie pracować. Czy ta inteligencja wiejska będzie czytać, czy będzie życzliwa książce i kulturze w swym środowisku zawodowym i rodzinnym, zależy będzie w jakimś stopniu także od obecności biblioteki publicznej w miasteczku akademickim.

A może uda się filię reanimować? Księgozbioru i sprzętu jeszcze nie rozproszono, leży zmagazynowany na terenie uczelni. Przy odrobinie zaangażowania ze strony dyrekcji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, władz uczelni i władz miejskich mogłoby to zapewne nastąpić bardzo szybko.

JAN BURAKOWSKI

W uznaniu zasług



Łódzki Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Książnica Miejska uhonorowały Izabelę Nagórską, zasłużoną nestorkę bibliotekarstwa polskiego, niestrudzoną kronikarkę łódzkich bibliotek publicznych i działalności SBP, wydawnictwem dokumentującym Jej bogaty dorobek piśmienniczy na przestrzeni prawie pięćdziesięciu lat¹. W roku 1996 minęła 60. rocznica

rozpoczęcia przez Nią pracy zawodowej, a zarazem wstąpienia do Związku Bibliotekarzy Polskich². Z pracą bibliotekarską ściśle łączy się działalność publikacyjna, która jeszcze wzbogaciła się znacznie po Jej przejściu na emeryturę w roku 1977. Obecnie wydana bibliografia jest pełną bibliografią osobową, zawierającą w części podmiotowej 303 pozycje, w przedmiotowej 67.

W publikacjach kol. Nagórskiej od samego początku znajduje odbicie Jej zaangażowanie w działalność Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Większość artykułów publikuje na łamach czasopism fachowych, a wiele z nich dotyczy dokonań organizacji bibliotekarskiej i jej członków. Najwięcej — 105 prac znalazło się w „Poradniku Bibliotekarza”, 51 w „Bibliotekarzu”, pisała też do „Przeglądu Bibliotecznego” oraz „Informatora Bibliotekarza i Księgarza”. Kilkadziesiąt z nich prezentuje sylwetki zasłużonych bibliotekarzy łódzkich zmarłych, ale i tych, którzy działają do dzisiaj. Istotną część dorobku w zakresie biografistyki sta-

¹ *Bibliografia dorobku piśmienniczego Izabeli Nagórskiej (1948-1997)* / Stow. Bibl. Pol. Okręg Łódzki ; Wojew. i Miejska Bibl. Publ. im. J. Piłsudskiego ; oprac. Piotr Bierczyński. — Łódź : SBP Okręg Łódzki ; WiMBP, 1997.

² Obszerny wywiad, życiorys i bibliografię prac za lata 1987-1990 zamieścić „Przegląd Biblioteczny” w rubryce *Współtwórcy bibliotekarstwa polskiego* — 1991 zesz. 1 s. 5-17.

nowią życiorysy opublikowane w *Słowniku pracowników książki polskiej* (8 biogramów), w „Suplemencie I” (6) oraz złożone do „Suplementu II” (22). Ta działalność pani kustosz Nagórskiej stanowi także Jej wkład w dokonania Sekcji Historyczno-Pamiętnikarskiej przy Zarządzie Okręgu SBP. Spora część artykułów zajmuje się metodyką pracy biblioteczej oraz relacjami z badań czytelniczych.

Artykuły Nagórskiej ze względu na opisywane w nich sprawy łódzkie chętnie zamieszczały lokalne czasopisma kulturalne, m.in. „Odgłosy” i „Osnowa”.

Kilka prac i wypowiedzi opublikowanych zostało w książkach wydanych przez Ossolineum, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Uniwersytet Łódzki, WiMBP im. Marszałka J. Piłsudskiego: „Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarzy Warszawa 16-18 lutego 1956. Księga Pamiątkowa”, „Problemy czytelnictwa w wielkich miastach”, „Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej. Studia poświęcone pamięci Józefa Grycza”, „Twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego”, „Helena Więckowska 1897-1984”, „75 lat Książnicy Miejskiej w Łodzi”. Izabela Nagórska będąc w latach 1960-1977 kierownikiem Działu Instrukcyjno-Metodycznego opracowała scalone sprawozdania Miejskiej Biblioteki Publicznej za lata 1958-1961, 1962-1964, a następnie roczne,

począwszy od roku 1968, skończywszy na 1976.

Okręg SBP wydał jako samoistne druczki następujące Jej prace: „Ulica Barska. Wspomnienia bibliotekarki opiekunki społecznej w Warszawie w czasie II wojny światowej”, „W siedemdziesięciolecie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich”, „Spis prac magisterskich i dyplomowych dotyczących bibliotek i ośrodków inte”, „Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Łodzi 1919-1989. Materiały do bibliografii”, dwa katalogi wystaw „Z prac członków SBP w Łodzi” w r. 1979 i 1994, „Publikacje pracowników bibliotek dzielnicowych i rejonowych w Łodzi 1945-1996”.

Izabela Nagórska była także redaktorem poradnika „Biblioteki szpitalne dla pacjentów” Wandy Kozakiewicz i Bożeny Brzóski (Wwa 1987) i członkiem Komitetu Redakcyjnego „Studiów i Materiałów” (Łódź 1972), naukowego organu MBP w Łodzi.

Izabela Nagórska, członek honorowy SBP, laureatka Nagrody im. Heleny Radlińskiej, w środowisku łódzkim stanowi godny naśladowania przykład łączenia przez wiele lat osiągnięć w pracy zawodowej z działalnością naukową i publicystyczną. Takiej aktywności i witalności należałoby życzyć wszystkim.

LUCYNA SUŁKOWSKA

Nagroda POLCUL FOUNDATION dla „uskrzydłonej bibliotekarki”

Zacznę od przypomnienia.

W „Poradniku Bibliotekarza” nr 6 z r. 1995 na s. 35-37 ukazała się moja krótka kronikarska relacja, zatytułowana: *W Belchatowie spotkałam uskrzydłone bibliotekarki*. Dotyczyła ona uroczystości 60-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Belchatowie, na którą zaprosiła mnie dyrektorka, pani Janina Moskalczuk. Byłam wówczas pod wrażeniem osiągnięć w pracy tego zespołu. Bibliotekarki uwierzyły w koncepcję pracy swojego nowego dyrektora. Efekty, jakie osiągnęły, były i są imponujące. Wypracowane formy pracy godne są rozpropagowania w całym kraju.

Cieszę się niezmiernie, że mogę — występując w roli „uprzejmie donoszącego” — przekazać wiadomość Czytelnikom „Poradnika Bibliotekarza” o przyznaniu prestiżowej nagrody koleżance Janinie Moskalczuk, dyrektorowi Miejskiej Biblioteki Publicznej w Belchatowie. Uroczystość odbyła się 7 grudnia 1996 r. w warszawskim Domu Polonii przy Krakowskim Przedmieściu 64. Przedstawiciele Polonii australijskiej wręczyli siedemnastu osobom nagrody Fundacji POLCUL. Janina Moskalczuk otrzymała to wyróżnienie za działalność kulturalną na terenie Belchatowa. Została wyszukana za sprawą polskich kon-



sultantów Fundacji. W skład jury weszli: Jerzy Boniecki, Jan Pakulski, Jacek Fedorowicz, Jerzy Giedroyć, Gustaw Herling-Grudziński, Jan Hanasz, Ewa Łętowska, Helena Łuczywo, Jan Nowak-Jeziorański, Mirosław Chojecki.

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, jak wielkim wyróżnieniem jest nagroda przyznana przez takie osobistości!

Szersza opinia publiczna może jeszcze nie wie zbyt wiele o POLCUL — Fundacji, która powstała prawie siedemnaście lat temu w Sydney, w środowisku polonijnym i za cel statutowy obrała sobie promowanie kultury niezależnej w kraju. Poszukiwała i nagradzała „Małych Bohaterów” — osoby szczególnie zasłużone dla budowania społeczeństwa otwartego, tolerancyjnego, demokratycznego.

Czesław Miłosz napisał:

Podziwiam energię organizatorów POLCUL FOUNDATION i jak najbardziej konkretne rezultaty ich działalności. Zdaję sobie sprawę, jak wielkie są przeszkody, na które natrafia każdy, kto chce cokolwiek urzeczywistnić w dziedzinie kultury. Wydaje mi się, że Australia powinna być dumna z tego, że dostarcza warunków do tego rodzaju przedsięwzięć.”

Donatorzy są chojni. Przyznają nagrody od pięciuset do tysiąca dolarów. Wśród



Od lewej: Mirosław Chojecki, Jacek Fedorowicz, prof. Jan Hanasz.

nagrodzonych do tej pory znajdujemy takie oto osoby:

- ludzi pióra: Jacek Bocheński, Zbigniew Herbert;
- aktorów i reżyserów: Maja Komorowska, Halina Mikołajska;
- dziennikarzy, publicystów: Stefan Bratkowski, Aleksander Hall;
- pracowników nauki: Jan Józef Lipski, Bronisław Geremek;
- malarzy, plastyków: Adam Macedoński, Maria Kubiak;
- księży: Arkadiusz Nowak, Mieczysław Jancarz;
- działaczy społecznych: Jacek Kuroń, Adam Michnik.

Cieszy fakt, że do listy tych znakomości dołączyła bibliotekarka — Janina Moskalczuk, która odbierając nagrodę ze wzruszeniem podkreśliła, że na to wyróżnienie zapracował także zespół bibliotekarek z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bełchatowie.

Rozmach i tempo, z jakim działa ta placówka kultury, przyprawia o zawrót głó-

wy. Kompetencja i umiłowanie zawodu to credo dyrekcji i bibliotekarek. Warto się od nich uczyć, a nie lamentować i dopieszczać kompleksy, które — gdzie jak gdzie, ale w naszym zawodzie — mają się dobrze...

Piotrkowska prasa lokalna od trzech lat pisze coraz więcej o nowatorskich pomysłach dyrektora biblioteki w Bełchatowie. Chwali tę instytucję kultury za kapitalną działalność dla mieszkańców miasta.

Koleżanka Moskalczuk napisała w ramach Studium Menadżerów Kultury Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie pracę monograficzną na temat swojej biblioteki. Myślę, że Wydawnictwo SBP mogłoby zainteresować się tą publikacją. Na pewno byłoby to z pożytkiem dla bibliotekarzy samorządowych.

Z własnego doświadczenia wiem, że warto odwiedzić Miejską Bibliotekę Publiczną w Bełchatowie, gdzie — „ostrzegam” — zarażają zawodowym optymizmem i ukierunkowują do rewelacyjnej pracy. Tak trzymać!

ANNA ZAJĄC

Z Towarzystwem Nauczycieli Bibliotekarzy na Lubelszczyźnie

W dniach 4-6 października 1996 r. Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich zorganizowało wyjazd edukacyjny na Lubelszczyznę. Jego celem było poznanie dwóch wielkich bibliotek lubelskich oraz zwiedzenie Nałęczowa, Kazimierza i Kozłówek. W wyjeździe uczestniczyło około 30 bibliotekarek.

Z Warszawy wyjechałyśmy w piekielnie zimny poranek. Za to Lublin przywitał nas piękną słoneczną pogodą. I tak miało pozostać do końca wycieczki.

Zacząłyśmy od Biblioteki Uniwersyteckiej KUL. Naszym przewodnikiem była p. Kazimiera Wiśniowska, która zreferowała nam historię Biblioteki i jej stan obecny.

Biblioteka rozpoczęła pracę w Lublinie w listopadzie 1918 r. Księgozbiór liczył wówczas ok. 40 tys. wol. Do r. 1939 powiększył się prawie dwukrotnie. Straty wojenne były niewielkie (zaginięło 4 tys. książek). Już

w wrześniu 1944 r. rozpoczęto pracę ponownie. W r. 1950 Biblioteka uzyskała nową lokalizację przy ul. Chopina 27, gdzie mieści się do dziś.

Obecnie księgozbiór liczy 1,4 mln wol. W tej liczbie zawiera się bogaty zbiór czasopism (w większości zagranicznych), nut, atlasów, map, albumów, grafiki oraz cennych rękopisów. Wśród nich znajdują się m.in. listy Adama Mickiewicza do Maryli Wereszczakówny, które miałyśmy przyjemność zobaczyć.

Następnie udałyśmy się do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, powstałej w r. 1907, która od wielu miesięcy przygotowuje się do jubileuszu 90-lecia działalności. Patron Biblioteki żył w latach 1860-1906. Był nauczycielem — filologiem klasycznym — w lubelskim gimnazjum. Pozostawił po sobie prace teoretyczne z zakresu etnografii, językoznawstwa i historii kultury. Zgromadzony

przez niego księgozbiór stał się podstawą zbiorów dzisiejszej WBP. Obecnie jest to największa biblioteka Lubelszczyzny, o czym z dumą mówił dyrektor Zdzisław Bieleń. Korzysta z niej co czwarty mieszkaniec Lublina. Biblioteka odnotowuje rocznie 2 mln wypożyczeń książek i czasopism. WBP zatrudnia 220 pracowników, w tym 160 merytorycznych (3 bibliotekarzy dyplomowanych); ruch kadrowy jest minimalny.

Biblioteka komputeryzuje się, zakupiono już 32 komputery. Działła poczta elektroniczna. Biblioteka wchodzi do sieci VTLIS. Ostatnio zreorganizowano Dział Gromadzenia. Od kwietnia 1996 r. pieczę nad procesem gromadzenia mają specjaliści dziedzinowi.

Przed kilku laty otwarto w Bibliotece księgarnię, która sprzedaje książki bibliotekom i indywidualnym klientom, a także organizuje kiermasze. W Bibliotece również znalazło siedzibę Policealne Studium Bibliotekarskie Zaoczne.

Z dużym zainteresowaniem zwiedziliśmy różne działy, ale najciekawsze było nam wyjść z Działu Zbiorów Specjalnych, gdzie p. Jan Smolarz opowiadał o swoich skarbach, przedstawiał dokumenty królewskie i grodzkie dotyczące Lublina. Wizyta w WBP miała jeden mankament — była dla nas zbyt krótka!

Korzystając ze słonecznej październikowej pogody, późne popołudnie przeznaczaliśmy na zwiedzanie Lublina, po którym oprowadzała nas bibliotekarka ze Szkoły Podstawowej nr 16, p. Barbara Igras-Kowalczuk. Obejrzałyśmy zabytki Starego Miasta: Bramę Krakowską i Trynitar-ską, Trybunał (właśnie odnawiany), okazałą kamienicę Konopniców z XVI w., monumentalną katedrę, kamieniczkę, w której mieszkał Józef Ignacy Kraszewski (niestety bardzo zaniedbana) i, oczywiście, Zamek (obecnie siedziba Muzeum Okręgowego). Zwiedziliśmy też pierwsze w Polsce miasteczko uniwersyteckie — rzeczospolitą lubelskich żaków.

Ostatnim punktem programu dnia było spotkanie z profesorem prawa, p. Władysławem Ćwikiem. Ale nie prawo było bohaterem tego wieczoru. Nasz gość opowiadał o swych pasjach. Rozkochany jest w Lubelszczyźnie, jej historii i ludziach. Na spotkanie przyniósł swoją ostatnią mono-

ografię *Dzieje Józefowa*, prezentował nam także fragmenty *Mojego uciężnego UMCS* — rodzaju szopki, w której autor żartobliwie przedstawił dostojne profesorskie grono.

W słoneczny sobotni poranek wybrałyśmy się do Nałęczowa, który wydał nam się jednym wielkim, kolorowym jesiennym parkiem. Z Nałęczowem łączy się wiele głośnych nazwisk ludzi pióra. W ostatnich latach życia przebywał tu poeta, przyjaciel Mickiewicza — Antoni Edward Odyniec. Do Nałęczowa przyjeżdżała Jadwiga Łuszczewska, czyli Deotyma — autorka powieści *Panienka z okienka*. W uzdrowisku przebywali Prus, Sienkiewicz i Żeromski, Gustaw Daniłowski i Zofia Nałkowska. Tu spędziła dzieciństwo i młodość Ewa Szelburg-Zarembina.

Przewodnik, p. Krzysztof Zalech, poprowadził nas szlakiem Prusa i Żeromskiego. Bolesław Prus był wiernym bywalcem Nałęczowa. Przyjeżdżał przez 28 lat (1882-1910), każdego roku spędzał letnie tygodnie na leczeniu i wypoczynku. Znał go cały kurort, uwielbiały dzieci, dla których zawsze miał w kieszeniach cukierki i orzechy. W Nałęczowie Prus pisał *Placówkę*, *Antka*, fragmenty *Lalki* i *Emancypantek*, uzdrowisku poświęcił kilkanaście *Kronik tygodniowych*.

W grudniu 1961 r. w Pałacu Małachowskich otwarto Muzeum Bolesława Prusa. W ciągu trzydziestu kilku lat zgromadziło ono wiele ciekawych materiałów i pamiątek po pisarzu. Bogaty jest zbiór fotografii Prusa, jego rodziny i przyjaciół, a zebrana w Muzeum korespondencja stanowi ok. 40% zachowanej. W księgozbiornie muzealnym znajdują się wszystkie dostępne wydania dzieł Prusa. Spośród ok. 30 przekładów Muzeum ma 23 (wśród nich tak egzotyczne jak chiński, japoński i wietnamski).

W 1966 r. w parku nałęczowskim stanął pomnik Prusa projektu Aliny Ślesieńskiej. Drugi pomnik, usytuowany na skwerze pośród kwitnącej szalwii, upamiętnia Stefana Żeromskiego. Młody pisarz przybył do Nałęczowa jako nauczyciel domowy córek inżyniera Michała Górskiego, jednego z organizatorów i współwłaścicieli uzdrowiska. Dawna willa Górskich jest dziś ruderą.

Z daleka mogłyśmy obejrzeć Chatę Żeromskiego zaprojektowaną przez stryjcznego brata Witkacego — Jana Koszczyca-Wit-

kiewiczza oraz mauzoleum Adasia, ukochanego syna pisarza, który zmarł na gruźlicę w r. 1919.

Z Nałęczowa pojechaliśmy do Kazimierza Dolnego, by podziwiać znany w całej Polsce zabytkowy rynek. Obejrzałyśmy też ruiny zamku, wdrapałyśmy się na szczyt baszty strażniczej, skąd można podziwiać panoramę miasta. A później, zmęczone i głodne, czekałyśmy w długich kolejkach na pyszne cebulaki, koguty i inne kazimierskie wypieki.

Wieczorem w Lublinie odbył się wieczór autorski Józefa Ferty — poety, laureata Nagrody Literackiej im. Józefa Czechowicza, krytyka literackiego i cenionego nowidologa. Pan Fert mówił o swej drodze życiowej — ciepło i z humorem nie pozbawionym autoironii wspominał dzieciństwo na wsi, opowiadał o pracy polonisty we Włodawie, czytał swoje wiersze.

Niedzielne przedpołudnie spędziłyśmy w Kozłowie, gdzie w XVIII-wiecznym pałacu mieści się Muzeum Zamoyskich. Pałac zbudowany przez ród Bielińskich, świętość zawdzięcza Zamoyskim, do których należał

w latach 1799-1944. W listopadzie 1944 r. piękną rezydencję przejęło państwo i utworzyło muzeum, by je zamknąć po 10 latach. Ponowne otwarcie nastąpiło w r. 1977. Pałac urządzony z przepychem poraża mnogością dzieł sztuki. Trzeba koniecznie zobaczyć te wspaniałe wnętrza. A jaką przyjemność sprawia spacer po rozciągającym się wokół parku! W jednej z oficyn mieści się kolejne muzeum — Muzeum Socrealizmu, które oglądałyśmy ze zdecydowanie mniejszym entuzjazmem. Przywrócone szarej rzeczywistości wracałyśmy do Warszawy. Ale już w autokarze planowałyśmy kolejny wyjazd.

W imieniu uczestniczek wycieczki pragnę gorąco podziękować przewodniczącej lubelskiego Oddziału TNBSP, p. Henryce Walickiej, i wszystkim koleżankom, które włożyły tyle pracy i serca, by nam uprzyjemnić pobyt na Lubelszczyźnie. Podziękowania zechce także przyjąć Rada Główna TNBSP — organizator wyjazdu oraz koleżanka Emilia Jakubowska z warszawskiego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niedowidzących. Bez autokaru z tego ośrodka wyjazd nie doszedłby do skutku.

JOLANTA PRZYBYLSKA

Wiersze o książce

*Czytam poetę, co jest bardzo stary
I zapomniany jak zbyteczne rzeczy.
I jego słowo mnie z ciemności leczy.
Szarą zwyczajność przemieniając w czary.*

Włodzimierz Słobodnik

Marian Piechal

Książka

O książko, cudzie wszelkiej naturze przeciwny,
kruche kartki papieru, powielone życiem —
jakaż jest rola twoja, jakiż udział dziwny
między dniem rzeczywistym a jego odbiciem!
Nie drzewa z ziemi rosną, ale fortepiany
o niezliczonej liczbie zielonych klawiszy.
Obraz nierzeczywisty, ale pomyślany,
trwający na twych kartach i słyszany w ciszy
Jak tu miarę odnaleźć, jak ton wybrać czysty
z tego nieprzebranego urojeń przedziwa?
Sen mnie trapi prawdziwy, lecz nierzeczywisty,
i jawa rzeczywista, ale nieprawdziwa.

(M. Piechal — *Miara ostateczna*.
Wydawnictwo Łódzkie, 1965)

Stanisław Wyspiański

Pociecho moja ty, książeczko... (fragment)

Pociecho moja, księgi moje,
schylony w karty księgi patrzę,
od kart tych patrzę w wód rozwoju,
z ksiąg karty rzucam w fale twoje,
o morze, morze wód olbrzymie,
a tylko fal powrotne rzuty,
w czas wód rozgwaru, w wód skłębieniu,
na brzeg rzucają, kędy siedzę,
z ksiąg, co przepadły w zapomnieniu,
wydarte z kart tych moje imię,
nic więcej tylko własne imię. (...)

(*Młoda Polska*: wybór poezji. Wyd. 2.
Zakład Nar. im. Ossolińskich, 1947)

Jedna jak złoto, inna jak szmaragdy,
Oprawna w skórę srebrem wyciskana,
Jedna od Jagny, a druga od Magdy,
W proch się obróć, lecz z prochu powstaną.
Jedna jak owoc soczysta, ta sucha.
Tamta jak wąż jest nakrapiana, w prążki,
Jedna jest z ciała, a druga jest z ducha,
W umarłych rzędach — oprawione książki.

Ach, książki to jest mało. Cały ksiązek stos
Nie znaczy nic, czy sponie, czy też się ocali.
Każdy człowiek w swej piersi własny dźwiga los,
A miecz przeważa księgę na niebieskiej szali.
Czyż warto wyrazami zapisywać kartki?
Zamykać życie całe w słów czarniawy krąg,
Kiedy je zgarnia co dzień ognia potok wartki
I kiedy w proch się zmienia nawet księga ksiąg?

(J. Iwaszkiewicz — *Ciemne ścieżki*.
Czytelnik, 1982)

Anna Kamińska

Zgubiona książka

Chciałabym znaleźć tę książkę
którą czytaliśmy w czasie okupacji
pod dębami Paolo i Francesca
w naszym piekle u wrót Majdanka
tę książkę której karty odwracał
słodkawy wiatr kominów krematorium
i to miejsce w książce
kiedy nagle wyraźnie ujrzałam
ciebie i siebie dwa metry pod ziemią
jak biegną po nas kroki
jak depcą po nas dzieci
a my bezwiedni oboje dłoń w dłoń
szczęśliwi bo
nic już złego się nie zdarzy

(A. Kamińska — *W pół słowa*.
Czytelnik, 1983)

Wanda Bacewicz

Opiekunka książek

Gdy układa książki
wpychane byle jak na co dzień
w ciasne szeregi —
niejedna wylatuje
w jej otwarte ramiona
Jakże się oprzeć
choćby na chwilę nie otworzyć
nie zajrzeć
gdzie bądź
Z nieprzymuszonej woli
bez obłudy wybrani przyjaciele

ile jeszcze
mają jej do powiedzenia
Z tych schadzek z książkami
nieprzytomny nieraz powrót
w zazdrośny
wyrachowany czas

(W. Bacewicz — *Wiersze wybrane i nowe*.
Czytelnik, 1984)

Józef Czechowicz

Z kroniki bibliofilów lubelskich

Mury nagrzane za dnia, parującą trawę
i drzew ciemnozielone, rozłożyste ręce
i bliskiego kościoła okna niebieskawe
błogosławi zmierzch czysty, jak oczy dziecięce.
O lipy, wiązy, grusze, jabłonki i klony,
bracia, których zakłęta drzewna melancholia,
patrzcie w dół — tam na trawie lampą oświetloną
leży twarzą ku niebu florentyński foliał.

Bibliofile, schyleni nad stronic pięknością,
trwają tak cicho, jakby pasterce nad żłobkiem,
uśmiech szczęścia im usta niewidzialnie rozciął
i dłonie zajął kwiatów niewidzialnym snopkiem.
Gwiazdy wschodzą nad sadem w blasku lampy
zgrzebnym.

Miło, księżo Ludwiku, milcząco myśleć o tym,
że pachnie kwiatów żłuda i wieczór podniebny
przy księdze wytłaczanej czerwieni i złotem.

Pan Tyszkiewicz odejdzie na via Giordani,
czar wieczoru rozleci się, jak garść świetlików,
my, księgom pięknym wierni i w nich zakochani,
wspomnienie zapiszemy w serc swych pamiętniku.

(J. Czechowicz — *Wybór wierszy*.
Wydaw. Lubelskie, 1974)

Janusz Minkiewicz

Przygody książek

W domu u Szelążka Leszka
Kilkanaście książek mieszka.
Brudne książki, poplamione,
Obszarpane, wystrzępione,
Ta bez środka... ta bez końca...
Tej wypłował druk od słońca...
Biedne książki, całe w kleksy,
Płaczą cały dzień jak bekisy.
Raz uderzył Leszka Mieszek,
Więc się mszcząc na Mieszku Leszek
Książką dzielił go po łbie,
Z jednej książki — zrobił dwie!
Spośród zmiętych książek grona
Głos się rozległ Robinsona:
„Wszędzie byłem szanowany,
A tu — jestem obszarpany!”
Andersen też jest ponury,
Bo obdarto go ze skóry...
We łzach gruby słownik tonie,
bo mu na szesnastej stronie

Wyrysował krowę ktoś...
Na książeczce Lwa Tołstoja
Taki napis się gryzmoli:
Książka ta, to
własność moja,
Kto ją weźmie
wbrew mej woli,
Temu ja odgryzę
nos!

„Nikt z nas z Leszkiem nie wytrzyma! —
Krzyknął w końcu tom Tuwima.
— Jedną mamy wyjścia drogę:
Wicie, książki?... Dajmy nogę!”

Lecz podręcznik od rachunków
Propozycję tę odeprze:
„Nie ma dla mnie już ratunku,
Inne dzieci nie są lepsze:
Gdy w świat uciekniemy obcy,
Drzeć nas będą inni chłopcy!..”

„Czy jest dla nas więc obrona?” —
Pyta *Chata wuja Toma*
„Jest — *Don Kichot* rzecze — blisko,
O ulicę stąd, schronisko,
Gdzie udzielą nam opieki...
Marsz, do Miejskiej Biblioteki!”

Nasz korowód książek-kalek
Wszedł na biblioteczną salę.
Rozglądają się i widzą,
Że z nich zdrowe książki szydzą,
Nie spuszczaają z kalek oka,
Patrząc z półek swych, z wysoka.

Więc podręcznik rachunkowy
Z przerażenia stracił głowę...
Drżący ze zdenerwowania,
Jął powtarzać swe zadania:
„Ile jest sześć razy osiem?
Pięćdzie... nie! Czerdziesięci osiem.
No, a dziewięć razy pięć?
Trzydzieś... nie! Czerdziesięci pięć!”

Geografia, pełna strachu,
Już uciekać chciała z gmachu,
Lecz się otworzyły drzwi,
Weszli przez nie woźni
I

Bibliotekę dalej sprzątać
Ścierać kurz po wszystkich kątach,
Badać półki, czy za szkłem
Brud nie załagał się,

gdy wtem

Zobaczyli na podłodze
Biedne książki, ciągle w trwodze...
„Ludzie! — krzyknął starszy woźny —
Stan tych książek jest dość groźny!
Zaraz idźcie po doktora,
Pana introligatora,
Żeby dzisiaj, choćby nocą,
Przybył szybko tu z pomocą,
By pozszywał te kaleki,

By udzielił im opieki,
By je skleił i niektóre
Ubrał w płótno i tekturę.”

Piosenka książek bibliecznych

Schrońcie się śmiało,
Książki-kaleki,
W gościnne progi
Tej biblioteki.

Skończy się wasza
Niedola smutna,
Tu was ubiorą
W koszulki z płótna

Dostanie każda
Czyste ubranie,
Numer i dowód
Zameldowania...

Schrońcie się śmiało,
Książki-kaleki,
W gościnne progi
Tej biblioteki!

Wyszły książki ze szpitala
Eleganckie jak ta lala.
Każda numer ma na grzbiecie,
Każda w nowej toalecie.

W rzędach półek, tuż przy ścianie,
Każda własne ma mieszkanie.
Tom *Ezopa* jest wzruszony,
Bo na miejscu przeznaczonym
Dla arcydzieł zagranicznych
Spotkał swoich krewnych licznych.

Inna wzruszająca scena:
To rodzina *Andersena*
Wita swego bajkopisa
Całym *Sercem Amicisa*
Leszek lekcję ma zadaną,
Byłby ją odrobił w mig,
Gdyby mu podręcznik dano...
Gdzie podręcznik?

Nie ma.

Znik!

Szuka Leszek zguby swojej
Wszędzie: w domu i w ogródku,
W kuchni, w wannie, w przedpokoju,
Nawet w budzie psiej.

Bez skutku.

„Co tu robić? — Leszek myśli.
— Chyba się utopić w Wiśle.
Albo zamiast: chlup — do rzeki,
Może pójść do biblioteki”.

Otworzył książki
Szeroko oczy:
Do biblioteki
Nasz Leszek kroczy.
Bibliotekarza
Pyta nieśmiało:
„Czyżby się książkę
Pożyczyć dało?..”

Nie odpowiedział
Nic bibliotekarz,
Bo z wszystkich pótek,
Z bliska, z daleka —
Wzburzonych książek
Gromada spora

Krzyknęła chórem:
Fora ze dwora!

(J. Minkiewicz — Wiersze wybrane (1948-1954),
PIW, 1954)

Wybrała IZABELA NAGÓRSKA

Z żałobnej karty

JADWIGA MAŁKIEWICZ (1914-1997)



Dnia 16 stycznia odeszła na zawsze Jadwiga Małkiewicz, była długoletnia dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Przeworsku, szlachetny i prawy człowiek, wspaniała przełożona.

Urodzona 19 czerwca 1914 roku w Grzęsce (powiat Przeworsk), ukończyła Seminarium Nauczycielskie w Jarosławiu i tam w roku 1935 zdała egzamin dojrzałości. W latach 1938-1939 była słuchaczką wydziału pedagogicznego Wolnej Wszechnicy w Warszawie. W roku 1949 została zatrudniona w Powiatowej Bibliotece w Przeworsku w charakterze bibliotekarki. W czerwcu 1952 roku podjęła obowiązki kierownika Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Przeworsku. Pracowała na tym stano-

wisku do lutego 1973 roku. Praca jej nacechowana była ciągłą troską o lepsze warunki pracy, o dobry stan lokalowy biblioteki, o rozwijanie pracy z czytelnikiem masowym. Ona to między innymi organizowała sieć bibliotek publicznych na terenie powiatu przeworskiego i była wychowawczynią pierwszych bibliotekarzy. Uczyła nas, jak być bibliotekarzem i równocześnie społecznikiem.

Jadwiga Małkiewicz była znakomitym organizatorem i dobrym fachowcem. Wyniki działalności Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Przeworsku, w okresie kiedy kierowała tą placówką, wyróżniały się wśród innych bibliotek województwa rzeszowskiego. O uznaniu dla jej długoletniej pracy świadczą liczne dyplomy i nagrody, jakie otrzymywała z Ministerstwa Kultury i Sztuki, Prezydium Wojewódzkiej i Powiatowej Rady Narodowej, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie. Na emeryturę odeszła we wrześniu 1974 roku. Udzielała się społecznie — była członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Towarzystwa Miłośników Przeworska. Została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi. Medalem XXX-lecia PRL, odznaką „Zasłużony dla Województwa Rzeszowskiego”, Złotą Odznaką TPPR.

Dnia 19 stycznia na Cmentarzu Komunalnym w Przeworsku pożegnała ją rodzina, liczne grono bibliotekarzy i przyjaciół.

HALINA LOTYCZ

Nie zapomnij o prenumeracie!!!

**EMILIA KULASIK
(1944-1997)**



22 lutego 1997 r. odeszła na zawsze nasza Koleżanka, kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Krzynowłodze Małej.

Emilia Kulasik urodziła się 6 marca 1944 r. w Kołakach Wielkich, gm. Grudusk (obecne województwo ciechanowskie).

Pracę w bibliotekarstwie rozpoczęła 2 listopada 1974 r. jako pracownik GBP w Krzynowłodze Małej. Pracując ukończyła średnie Studium Zawodowe.

W r. 1991 objęła funkcję kierownika Gminnej Biblioteki Publicznej. Pracę kierownika rozpoczęła w bardzo trudnym dla bibliotekarstwa okresie. Po wcześniejszym zlikwidowaniu filii i redukcji zatrudnienia była jedynym bibliotekarzem w gminie. Potrafiła zyskać duży autorytet w lokalnym środowisku i zaufanie czytelników.

Koleżanka Emilia pozostanie w naszej pamięci jako osoba niezwykle skromna i uczciwa, koleżeńska i życzliwa. Była członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Związku Zawodowego Pracowników Bibliotek Publicznych.

W uroczystościach pogrzebowych dnia 25 lutego 1997 r. poza rodziną i przyjaciółmi uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Związku Zawodowego oraz bibliotekarze byłego powiatu przasnyskiego.

SABINA MALINOWSKA

Aktywne koło

Obecnie w województwie jeleniogórskim działa pięć kół Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich skupiających 110 członków. Jednym z największych i najaktywniejszych jest koło SBP funkcjonujące przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lwówku Śląskim. Należy do niego 33 bibliotekarzy pochodzących z sześciu gmin dawnego powiatu lwóweckiego. Pracą tego koła kieruje Zarząd, w skład którego wchodzi następujące osoby: Regina Sienkiewicz-Pysz — przewodnicząca, Józefa Tarasiewicz — sekretarz, Teresa Stankiewicz — skarbnik, Stanisława Sikorska i Lucyna Pawluczyk — członkowie.

Zręby organizacyjne SBP powstały na ziemi lwóweckiej pod koniec lat 60., jednakże bardziej ożywioną działalność rozwinęto dopiero na początku lat 80. Koło SBP we Lwówku Śląskim skupiało wówczas bibliotekarzy nie tylko bibliotek publicznych, ale

także pedagogicznych oraz szkolnych, dlatego skoncentrowano się na działalności integracyjnej i samokształceniowej. Później nastąpił pewien okres stagnacji związany z przemianami społeczno-gospodarczymi, a do kolejnego ożywienia doszło cztery lata temu, z objęciem funkcji przewodniczącej przez Reginę Sienkiewicz-Pysz. W pracy organizacyjnej koła pojawiły się nowe elementy polegające na rozszerzeniu zakresu form edukacyjnych oraz integracyjnych. Szczególną uwagę zwrócono na działania mające na celu podniesienie rangi zawodu bibliotekarza. W ich ramach powrócono do tradycji honorowania długoletnich, zasłużonych pracowników bibliotek odznaczeniami branżowymi, upominkami i kwiatami.

Głównym zadaniem realizowanym w bieżącym roku jest integracja sieci bibliotecznej na obszarze gmin byłego powiatu lwóweckiego, która ma objąć biblioteki

publiczne, szkolne, zakładowe i inne. Jej celem jest stworzenie centralnego banku informacji o posiadanych przez biblioteki zbiorach oraz organizacja współpracy międzybibliotecznej polegającej na wymianie i uzupełnianiu zasobów. Działania te, w dobie postępującej mizerności finansowej poszczególnych instytucji, mają ułatwić czytelnikom dostęp do poszukiwanej prasy i literatury oraz zracjonalizować wydatkowanie środków finansowych.

Oczywiście nie zaniedbano działalności edukacyjnej i szkoleniowej. W lutym br. odbyło się zebranie, podczas którego Lidia Wandałowska z Państwowego Pomatu-

ralnego Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy we Wrocławiu zaprezentowała referat na temat etyki zawodu bibliotekarza. Do końca roku przewidziano jeszcze m.in. realizację sesji popularnonaukowej „Rola wydawnictw regionalnych i samorządowych w lokalnej komunikacji społecznej” oraz wycieczkę szkoleniowo-krajoznawczą do bibliotek województwa opolskiego.

Warto podkreślić, że wszelkie działania podejmowane przez koło są finansowane ze środków własnych stowarzyszenia, przy wydatnej pomocy Zarządu Okręgu w Jeleniej Górze.

ROBERT PRIMKE

Czesław Miłosz — życie i twórczość

Lekcja języka polskiego dla uczniów klas IV szkoły średniej w bibliotece szkolnej

CELE

- Blizsze poznanie sylwetki Czesława Miłosza.
- Powtórzenie wiadomości o współczesnej poezji polskiej.
- Utrwalenie typowych zachowań czytelników:
 - wyszukiwanie pozycji na określony temat,
 - umiejętność korzystania z warsztatu informacyjnego biblioteki,
 - praca źródłowa.
- Wdrożenie uczniów do korzystania z nowych źródeł informacji:
 - sieć INTERNET,
 - encyklopedia multimedialna.

POMOCE

- portret Czesława Miłosza,
- katalogi biblioteczne: kartkowe i komputerowe,
- wydawnictwa informacyjne,
- księgozbiór,
- karty z poleceniami,
- komputer klasy IBM PC z zainstalowaną encyklopedią multimedialną i dostępem do INTERNET-u.

CZAS TRWANIA

2 jednostki lekcyjne.

TOK LEKCJI

● Omówienie celów i tematu lekcji, w tym krótkie przypomnienie wiadomości o Czesławie

Miłoszu (realizacja — nauczyciel języka polskiego lub bibliotekarz).

● Przypomnienie uczniom o budowie warsztatu informacyjnego biblioteki, korzystaniu z jego zasobów i formach poszukiwania informacji.

● Ćwiczenia praktyczne:

- rozdanie kart z poleceniami (jedna na 3-4 osoby),
- praca uczniów w zespołach (ok. 30 min.),
- wypowiedzi uczniów o sposobie realizacji poleceń oraz o wyszukanych informacjach wraz z podaniem ich źródeł.

● Pokazy:

- korzystania z INTERNET-u,
- z encyklopedii multimedialnej (może je wykonać jeden z uczniów lub bibliotekarz).

● Recytacja utworów lub krótka dyskusja uczniów o Czesławie Miłoszu.

PRZYKŁADOWE KARTY DO ĆWICZEŃ

I. W księgozbiorze podręcznym wyszukaj „Nową encyklopedię powszechną PWN” lub inną dostępną,

— przeczytaj artykuł hasłowy „Miłosz Czesław”,
— na jego podstawie przedstaw najważniejsze fakty z życia Cz. Miłosza.

II. W księgozbiorze podręcznym wyszukaj „Encyklopedię szkolną. Literatura i nauka o języku”,

— przeczytaj artykuł hasłowy „Miłosz Czesław”,
— na jego podstawie przedstaw bibliografię utworów Cz. Miłosza w podziale na rodzaje literackie.

III. W „Przewodniku encyklopedycznym. Literatura polska” wyszukaj hasło „Żagary”,

— przedstaw główne założenia tej grupy poetyckiej,

— wynotuj nazwiska jej członków.

IV. Wyszukaj książkę Zbigniewa Jarosińskiego „Literatura lat 1945-1975”,

— w części poświęconej literaturze polskiej po roku 1956 znajdź rozdział „Esej literacki”,

— przedstaw w zarysie eseistykę Cz. Miłosza.

V. Wyszukaj książkę Andrzeja Zawady „Miłosz”,

— w rozdziale „Szukanie ojczyzny” znajdź informacje o przyznaniu Cz. Miłoszowi nagrody Nobla,

— przedstaw w skrócie przemówienie wygłoszone przez Miłosza po wręczeniu nagrody,

— zaprezentuj klasie materiał fotograficzny z tego rozdziału z własnym komentarzem.

VI. Połącz się z siecią INTERNET,

— wyszukaj strony zajmowane przez Uniwersytet Kalifornijski w Berkeley i sprawdź, czy znajdują się tam informacje o Czesławie Miłoszu,

— dokonaj połączenia według podanego adresu:

<http://sunsite.unc.edu./poetry/milosz/milbio.html>,

— wydrukuj i zaprezentuj dostępne informacje.

VII. W encyklopedii multimedialnej PWN wyszukaj hasło „Miłosz Czesław”,

— przeczytaj zawarte informacje oraz przejrzyj i wynotuj hasła „pokrewne” (ukazane po lewej stronie monitora),

— przedstaw wady i zalety korzystania z tego źródła informacji.

VIII. W katalogach bibliotecznych wyszukaj utwory Cz. Miłosza,

— sporządź ich opisy bibliograficzne,

— przedstaw je kolegom.

PROPONOWANA BIBLIOGRAFIA

1. Nowa encyklopedia popularna PWN. — Warszawa, 1995

2. Literatura i nauka o języku : encyklopedia szkolna. — Warszawa, 1995

3. Literatura polska : przewodnik encyklopedyczny. — Warszawa, 1984

4. Z. JAROSIŃSKI: Literatura lat 1945-1975. — Warszawa, 1996

5. A. ZAWADA: Miłosz. — Wrocław, 1996

6. Encyklopedia multimedialna PWN. — Warszawa, 1996

RAFAŁ CIERNIAK

Ukazuje się od maja 1992 r.

Notes

wydawniczy

MIEŚIĘCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze
Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- bestsellery hurtowni - cykliczna analiza wyników sprzedaży w największych firmach dystrybucyjnych
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słycać w branży?
- problemy bibliotek

oferujemy prenumeratę

Adres redakcji: 02-916 Warszawa, ul. Okrężna 3. tel. 642 95 53, fax 642 27 09

Pamięci Adama Asnyka

Szkolny apel w setną rocznicę śmierci poety



Adam Asnyk, rys. Stanisław Witkiewicz,
drzeworyt E. Nicza

Narrator 1:

W bieżącym roku 2 sierpnia mija sto lat od śmierci Adama Asnyka, wielkiego poety epoki pozytywizmu.

Narrator 2:

Powszechnie znane są jego programowe wiersze: *Daremne żale* i *Do młodych*. Pouczał w nich:

Recytator 1:

Trzeba z żywymi naprzód iść,
Po życie sięgać nowe...
A nie w uwiedłych laurów liść
Z uporem stroić głowę.

Recytator 2:

Nieście więc wiedzy pochodnię na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele,
Przyszłości podnoście gmach!

Narrator 3:

A zachęcając współczesnych do coraz pełniejszego poznawania naukowej prawdy o otaczającej ich rzeczywistości, równocześnie, jako człowiek głęboko wierzący, zapewniał:

Recytator 3:

Za każdym krokiem w tajniki stworzenia
Coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia
I większym staje się Bóg!¹

¹ Adam ASNYK: *Wiersze wybrane*. Wybrał i wstępem poprzedził Jan Zygmunt Jakubowski. Warszawa, PIW, 1973, s. 151, 152; *Daremne żale*, *Do młodych*.

Narrator 4:

Religijne akcenty znajdujemy w wielu utworach tego poety.

Narrator 5:

Należy do nich m.in. wiersz *Pod stopy krzyża*, w którym, podsumowując swoje niełatwe życie, z ufnością powierzał się umęczonemu i miłosiernemu Chrystusowi:

Recytator 1:

Dużo cierpiałem, lecz koniec się zbliża,
Z uspokojeniem po przebytej męce,
Pójdę, o Chryste, do stóp Twego krzyża,
Wyciągnąć znowu z utęsknieniem ręce
I witać ciszę zachodzącej zorzy,
Która mnie w prochu u stóp Twych położy (...)²

Narrator 1:

Biografia Asnyka zadecydowała o charakterze jego twórczości.

Narrator 2:

Wyrastał i działał w okresie dojrzewania powstania styczniowego, w czasach jego przebiegu i tragicznych następstw klęski.

Narrator 3:

O swym dzieciństwie spędzonym w patriotycznej atmosferze rodzinnego domu napisał:

Recytator 2:

Polska, Wolność, Braterstwo Ludów brzmiały mi w uszach jak czarodziejska muzyka.

Narrator 4:

Taka atmosfera miała wpływ na przyszłą postawę młodego człowieka gorliwie angażującego się w prace niepodległościowych organizacji konspiracyjnych przygotowujących powstanie styczniowe.

Narrator 5:

Wprawdzie, zagrożony aresztowaniem, wyjechał na pewien czas za granicę, ale w przeddzień wybuchu powstania wrócił do Warszawy, aby uczestniczyć w przygotowaniach do walki. Został nawet członkiem powstańczego Rządu Narodowego.

Narrator 1:

Brał też udział w zamachu na carskiego namiestnika, generała Teodora Berga, zamachu, po którym zwycięzcy, w akcie zemsty, zdemolowali pałac Zamoyskich, z którego padła bomba. Wśród sprzętów, które wówczas rosyjscy żołdacy wyrzucili na bruk, znalazł się fortepian Szopena.

² Zob. *Kalendarium duszpasterskie*. Cz. 3. Kraków, Wydział Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej, 1984 s. 460.

Narrator 2:

Fakt ten upamiętnił w swoim słynnym wierszu Cyprian Norwid:

Recytator 3:

Patrz!... z zaułków w zaułki
Kaukaskie się konie rwą
Jak przed burzą jaskółki,
Wyśmigając przed pułki,
Po sto- po sto-
— Gmach zajął się ogniem, przygasł znów,
Zapłonął znów — — i oto — pod ścianę
Widzę czoła ożałobionych wdów
Kolbami pchane — —
I znów widzę, aczkolwiek dymem oślepiam,
Jak przez ganku kolumny
Sprzęt podobny do trumny
Wydźwigają...runął...runął — Twój fortepian! [...] ³

Narrator 3:

Oto jedna z popularnych pieśni powstańczych z roku 1863:

Zespół wokalny: *Hej, strzelcy, wraz. Marsz strzelców z 1863 r.*⁴

Narrator 4:

Po upadku powstania uszedł Asnyk za granicę, chcąc uniknąć represji rosyjskich władz. Tęsknił jednak do kraju, a nie mogąc wrócić do Warszawy, osiedlił się na terenie Galicji, najpierw we Lwowie, a potem w Krakowie, gdzie mieszkał i działał przez szereg lat, aż do śmierci.

Narrator 5:

Głoszący od dawna w swojej twórczości potrzebę szerzenia oświaty, teraz sam tę ideę wspaniale realizował pracując w Towarzystwie Szkoły Ludowej, które położyło ogromne zasługi dla rozwoju szkolnictwa na ziemi krakowskiej.

Narrator 1:

Wciąż boleśnie przeżywając klęskę powstania styczniowego, nie mógł się Asnyk pogodzić z postawą galicyjskich historyków potępiających nasze zrywy wolnościowe. Ich „historyczną szkołę” w ten sposób ostro skrytykował:

Recytator 1:

W pełnym świetle jej dochodzeń
Jasną gwiazdą lśni despotyzm,
I wychodzi czysto na wierzch
Targowicy patryjotyzm...
Gdyż Kościuszko to był wariat,
Co buntował proletariat ⁵.

² Stanisław MAKOWSKI. *Romantyzm. Podręcznik literatury dla klasy drugiej szkoły średniej*. Wyd. 3. Warszawa, WSiP 1991, s. 420.

⁴ *Tam na błoniu bliższy kwiecie. Śpiewnik historyczny*. Kraków, PWM 1985, s. 54-55; Ludwik ANCYC. *Hej, strzelcy, wraz*.

⁵ Adam ASNYK: *Wiersze wybrane...* Jw. s. 251-252; *Historyczna nowa szkoła*.

Narrator 2:

Obok utworów o treści patriotycznej, społecznej i filozoficznej, obok poezji polemicznej, znajdujemy w twórczości Asnyka wiersze, w których dawał wyraz swojemu zachwytowi dla piękna gór.

Narrator 3:

Ukochał Tatry. Był jednym z pierwszych w Polsce zdobywców tych gór. Unieśmiertelnił je też w cyklu utworów *W Tatrach*.

Narrator 4:

Jako piewcy Tatr poświęcono mu tablicę pamiątkową na ścianie schroniska na Hali Gąsienicowej.

Narrator 5:

W życiu osobistym nie był Asnyk szczęśliwy. Z jego bolesnych doświadczeń związanych ze wzgardzoną miłością do bogatej ziemianki, której rodzice nie życzyli sobie na zięcia skromnego poety, zrodziły się niektóre wiersze Asnyka.

Narrator 1:

Należy do nich *Przestroga*, w której autor, rzekomo zgadzając się z wolą nie sprzyjającej mu matki ukochanej, tak przekornie zapewnia dziewczynę:

Recytator 2:

Przemienie wiosna rozkosznych wrażeń
I sny przeminą, którymi żyjesz,
I śmiać się będziesz z dzieciennych marzeń,
Skoro troszeczkę utyjesz!

I będziesz wdzięczna swej matce potem,
Na bal w poczwórnej jadąc karecie,
Żeś zaślubiła worek ze złotem,
Dawszy odkosza pocie ⁶.

Narrator 2:

Podobny ton gorzkiej ironii brzmi w erotyku *Legenda pierwszej miłości*, zakończonym takim wyznaniem zdradzonego kochanka:

Recytator 3:

I byłbym rzucił wszystko — gdy trzeba,
I poszedł za nią prosto do nieba,
I byłbym poszedł za nią do piekła...
Gdyby nie była... z drugim uciekła ⁷.

Narrator 3:

Melodyjność wielu wierszy Asnyka zachwycała kompozytorów, którzy komponowali do nich muzykę, oraz śpiewaków, którzy popularyzowali je w swoich występach.

Narrator 4:

Oto jeden z miłosnych sonetów poety w wykonaniu Czesława Niemena.

Odtworzenie z taśmy lub płyty śpiewanego przez Niemena sonetu: „Jednego serca tak mało, tak mało” ⁸.

MARIA ANDRES

⁶ Jw. s. 123.

⁷ Jw. s. 39.

⁸ Tekst sonetu w: Adam ASNYK: *Wiersze wybrane...* Jw. s. 101.

Między nami — uczniami a profesorami

Scenariusz imprezy na zakończenie szkoły

Scenariusz, napisany dla kabaretu „Przedtem” działającego przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 16 w Radomiu, jest pastiszem tekstów Aleksandra Fredry.

Rekwizyty: biurko, dwa krzesła.

Wchodząc na estradę, kilkuosobowy zespół śpiewa piosenkę na melodię „Gdzie strumyk płynie z wolna”. Po jej wykonaniu opuszcza estradę, pojawiają się kolejni wykonawcy.

Piosenka wstępna:

Oświaty drogi kręte
Odślonić dzisiaj chcesz.
Pomysły niepojęte
Jak swoje własne bierz.
Pomoże ci kabaret
Zrozumieć mętlik ten.
Słów trzeba ledwie parę,
By nowy ziścić sen.

Gdyż boją się uczniowie
Nowości w szkołach dziś.
Zaś ich profesorowie
Też drżą jak zwiędły liść.

Uczeń encyklopedie
Wkuwa dla dobrych not.
A „sorzy” myślą o tym,
Żeby obniżyć lot.

Gdy będą zbyt wymagać,
Uczeń im powie — won.
To samorządność sprawia:
Wójt z uczniem wspólny front.
Więc pomyśl jeszcze chwilę,
Że nadszedł teraz kres
Zwykłego nauczania,
Tradycji szkolnych też.

Uczeń I

Już niedługo życie moje
Radykalnie się przemieni.
Podstawówki żmudne znoje
Pozostaną we wspomnieniu.
Lecz są inne znów zgrzyzoty,
Ja — osoba czytana —
Literackie mam ciążoty
w hrabim Fredrze zakochana.
Na realia nowoszkolne
Patrzę tekstem Fredry Olka.
A do czego też są zdolne
Wyobraźni drogi kręte,
Proszę spojrzeć i ocenić,
Pojąć rzeczy niepojęte.

Uczeń II (mówi wchodząc):

Śniło mi się...

Uczeń I:

Śniło ci się...

Uczeń II

Śniła mi się nowa szkoła...

Uczeń I:

Czy wesola?

Czy radośnie ci się śniła?

Uczeń II:

Wręcz przeciwnie, brrr, niemiło!

Uczeń I:

Jak? Zrzucić z serca swą udrękę.

Uczeń II:

Cóż poradzisz na mą mękę?

Uczeń I:

Sprawa prosta.

Spójrz na życie z jasnej strony

I jak uczył hrabia Fredro

— Muzy sługa unizony —

Przymruż oko i nie kwękaj.

Patrz, obserwuj i miast bać się

Plaster śmiechu weź na gębę.

.....

Hej, uważaj, zaraz zacznę.

Wejdę w rolę dyrektora.

Ty z podaniem spiesz co prędzej.

Zabaw wszystkich z sobą włącznie.

Czy też można pragnąć więcej?

(Uczeń II schodzi ze sceny)

Uczeń I jako Dyrektor:

Sekretarzu płci dowolnej

Pokaż lico swe nadobne!

(wchodzi Uczennica I, zasiada za biurkiem, rozkłada papiery i przybory do pisania)

Dyrektor (zwraca się do niej):

Teraz trzeba pisać właśnie

Jak minister do petenta.

Uczennica I:

Jam gotowa, co mam pisać?

Dyrektor:

Co się aśka o to pyta!

Maczaj pióro — pisz i kwita!

(po krótkim milczeniu)

Tylko że to, mocium panie,

Aby udać, trzeba sztuki.

Owe znane banialuki,

To ogólne świegotanie...

(zamyśla się)

Jak tu zacząć, mocium panie?

Uczennica I (podpowiada):
Cnym afektem ulubiony...

Dyrektor:

O... o... o...!

(z oburzeniem)

Jak do żony!

A tu trzeba pół, ćwierć słowa.

Ni tak, ni siak — niby owa:

„I chciałabym, i boję się”.

Pisz asani...

Uczennica I:

Bardzo proszę (zaczyna pisać)

Dyrektor (pochylając się nad nią):

Co to jest?

Uczennica I:

B, B — duże.

Dyrektor:

B? To kreska — gdzież dwa brzuszki?

Uczennica I:

Jeden w spodzie, drugi w górze.

Dyrektor:

B, B duże?

Kto pomyśli, może zgadnie.

No, no — piszże tu dokładnie.

(w głębi pojawia się **Uczeń II**, trzymając podanie w ręku)

Bardzo proszę... mocium panie...

Mocium panie... me wezwanie...

Mocium panie... wziąć w sposobie...

Mocium panie... wziąć w sposobie...

Jako ufność ku osobie...

(przerwywa i pokazuje palcem)

Cóż to jest?

Uczennica I:

Kleks, w ponętnej swej ozdobie,

Lecz w literę go przerobię.

Dyrektor:

Jak mi jeszcze kropla skapnie,

To cię trzepnę tak po łapie,

Aż proformę wspomniesz sobie.

Wyjdź, przygotuj pióra nowe

Godne mojej płynnej mowy.

(**Uczennica I** wychodzi)

Uczeń II:

Ja, przepraszam, mocium panie,

Mocium panie, mam podanie

O przyjęcie do tej szkoły...

Dyrektor (jowialnie):

Bywaj, bywaj, bądź wesoły

Jak szczygiełek albo sroka.

Daj podanie i daj pyska.

Niechaj w tobie dziś uściskam
Ja — bakałarz żaka cnego.

(zamyśla się)

Chociaż, jakby, co do tego...

Uczeń II:

Nie wiem jeszcze, czy zostanę.

Ja się boję każdej zmiany.

Dyrektor:

Cóż ty pleciesz?

W olimpijskich laurach chodzi,

Kto przekroczy te podwoje.

Zostań, zobacz, jakich belfrów

Mogę ci zapewnić względy.

Zechciej zostać z nami dłużej,

Może ktoś tu dziś zasłuży

Na twój wybór?

Wszak zostaniesz?

(podsuwa mu krzeselko)

Uczeń II:

Dobrze, dobrze... mocium panie...

Uczennica II w roli nauczycielki:

Gdzież suplikant? O cóż prosi?

Uczeń II (z niskim ukłonem):

Tu jest natręt.

Nauczycielka I:

Ty młodzianie?

Uczeń II (wciąż z pochyloną głową):

Zbyt się winnym może stanie,

Iż tak śmiało wzrok podnosi...

Nauczycielka I (ze zdumieniem):

Co ja widzę?! To spotkanie!

Uczeń II:

Nie wiem wprawdzie...

Dyrektor:

I nie trzeba, niech się dzieje wola nieba.

Panią proszę do sprawdzenia przez samorząd.

Nauczycielka I:

Zapłakałam zrazu rzewnie.

Nie mieć ucznia mocno boli,

Lecz i smutek w czasie tonie.

(**Uczeń II** chce coś powiedzieć)

Zamilcz wasze... Moje oko łezkę roni.

Jestem trwogą wskroś przejęta,

W oczach ciemno, serce bije...

Dyrektor:

Żegnam panią, ucznia wola.

On się waha, może potem...

(**Nauczycielka I** wychodzi)

Dyrektor:

Jakież nowe dziś żądania

Chmurzą jasność twego czoła?

Uczeń II

Tu żartować nie ma czego.
A mnie po co, na co tego.
(chce się wycofać)

Hola, hola uczniu drogi!
Nie rezygnuj z mojej szkoły.
Oto inny waszmość belfer
Dla cię swe otworzy serce.

Uczeń w roli nauczyciela:

Jam bakałarz — lew północy.
Mądry w radzie, dzielny w boju,
Dusza wojny, wróg pokoju.
Znają Szwedy, muzułmany,
Sasy, Włochy i Hiszpany
Oko bystre, język sprawny,
Myśl pokrętną — jestem sławny!
Jednym słowem, kula ziemską
Zna mnie dobrze.

(kłania się wszystkim i wychodzi)

Uczeń II:

Ale na cóż to doprawdy
Tej parady między nami.
(chce się wycofać).

Dyrektor:

Czapkę przedam, pas zastawię,
Ale ucznia zdobyć muszę.
Będziesz potem o tej sprawie
Na wołowej pisał skórce.

Uczeń II:

Jak co sobie ubrda w głowie,
To i klinem nie wybije.
Ten dyrektor, co się zowie!
Już się chyba stąd nie zmyje.

Dyrektor:

Cóż u diaska, może nowość
Cię uwiedzie żaku drogi.
Seks uczony też wprowadzam
W te szacowne szkolne progi.
Oto panie preceptorki.
(Uczennice III i IV wchodząc rozmawiają ze sobą)

Nauczycielka II:

Ach, doradzę nie dać wiary
W szczerłość miłości bez miary.
Dość w tym złego, ostre ciernie
Z wolna w bukiet czarny zbiera,
By nie służyć pannie wiernie,
Bo mężczyzna to przechera.

Dyrektor:

Hola, hola! Nadto obraz zakazany.

Nauczycielka II:

Ostre farby, moc nagany.

Nauczycielka III:

Ale twierdzą z drugiej strony,
Że poprawi się, kto w błędzie.
Gdy miłością uniesiony,
Nagrodzony hojnie będzie
Sercem niczym senną marą.
Byle wytrwać z pełną wiarą.

Nauczycielka II:

Lecz kto zechce, ten też przyzna,
Że przebiegły jest mężczyzna.

Nauczycielka III:

Gdy zaufasz w postać męża,
Zjadliwego ujrzysz węża.
(Uczeń II chce odejść, Dyrektor zatrzymuje go)

Dyrektor:

Każda z pań dziś tu zastrasza
Kochanego ucznia mego.
To niezręczność sprawia wasza,
Iż miast niego mamy zbiega.
(Nauczycielki II i III wychodzą)

Uczeń II (zrezygnowany)

Jeśli się nie mylę, ta próbka dzisiejsza
Moje mniemanie co nieco zmniejsza.
Co wyraziwszy prosto i niedługo,
Mam honor zostać unizonym sługą.
(kładzie na biurku swoje podanie)

Dyrektor:

Ach, wspaniale! Słowo twoje
Balsam w duszę moją wleje.
Toteż serce wnet ukoję,
Bo ziściłeś me nadzieje.

Uczeń II:

Niech się dzieje wola nieba.
Z nią się zawsze zgadzać trzeba.
(wchodzą wszyscy uczniowie)

Chórem:

A więc zgoda, z nami zgoda.
Uczeń belfrom rękę poda.
(Uczeń II podaje rękę po kolei)

Dyrektor:

Tym sposobem zdobyliśmy ucznia, który w myśl
nowych zarządzeń ministerialnych będzie nam
wystawiał stopnie.

Uczeń II (zwraca się do publiczności):

Takie traktowanie nauczyciela powinno pozostać
jednak wyłącznie w tekście kabaretowym. A więc
proponujemy:
(wszyscy śpiewają)

Zrób kabaret, po prostu zrób kabaret.
Trochę zarządzeń, pomysłów własnych parę
Śmieszności życia do tekstów swych daj.
Potem recytuj, śpiewaj i graj!
Zrób kabaret, po prostu zrób kabaret!

DANUTA KUNCEWICZ-DYGAŁA

Gry i zabawy czytelnicze dla dzieci młodszych

— forma pracy z książką w szkole specjalnej

Zabawa — nie licząc uczenia się — to główna forma aktywności dzieci w młodszym wieku szkolnym. Rola zabaw w życiu dzieci jest ogromna, dzięki nim bowiem dziecko utrwała i pogłębia swoją wiedzę o świecie, wyrażając jednocześnie własny stosunek do otaczającej je rzeczywistości. Zabawy doskonałą sprawność dziecka, pobudzają zainteresowania, rozwijają inwencję twórczą i wyobraźnię. Równocześnie w młodszym wieku szkolnym coraz istotniejszą rolę zaczynają pełnić wszelkiego rodzaju gry. Różnią się one od zabaw tym, że każda z nich toczy się według ściśle określonych reguł. W pewnych grach wszystko zależy od „szczęścia”, przypadku, w innych — od umiejętności, sprawności, współzawodnictwa.

Szczególne znaczenie gier i zabaw uwidacznia się w nauczaniu dzieci upośledzonych umysłowo w stopniu lekkim. Umiejętnie wykorzystane i zastosowane, uczą poczucia odpowiedzialności. Uczą też dokładnego, rzetelnego wykonania podjętych zadań oraz płynącego stąd poszanowania dla ludzkiego wysiłku. We wspólnych poczynaniach, wspólnych radościach i wysiłkach rodzi się zrozumienie ludzkich potrzeb i konieczność przychodzenia z pomocą. Dzieciom upośledzonym trudno uświadomić sobie powiązania i zależności ludzi razem działających. Natomiast w czasie zabawy kształtuje się umiejętność współpracy i współzycia. Powstaje odczucie piękna zbiorowego współdziałania. W ten sposób integrujemy ze społeczeństwem dziecko umysłowo upośledzone, odizolowane od niego w wysokim stopniu na skutek kalectwa. Gry i zabawy stwarzają sytuacje, w których dzieci upośledzone umysłowo nie tylko mogą cieszyć się z wygranej, ale również uczą się przegrywać. Skłaniają do rywalizacji, a jednocześnie uczą szacunku dla pokonanego.

Gry i zabawy w nauczaniu upośledzonych odgrywają istotną rolę rewalidacyjną. Pozwalają na kompensowanie i korygowanie różnych zaburzonych sfer dziecka. Dają możliwość operowania zdobytymi informacjami i sprawdzenia swoich umiejętności. Pozwalają dzieciom na spontaniczność, dają poczucie przynależności do grupy. Podnoszą wiarę we własne możliwości, pozwalają zapomnieć o kalectwie i inności. Dają słabszym i mniej zaradnym szansę cieszenia się ze wspólnych osiągnięć i sukcesów.

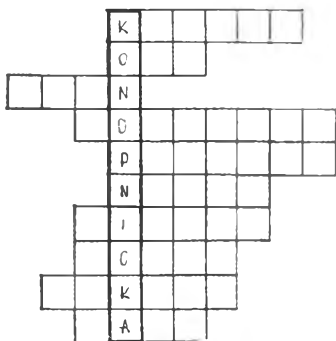
Opierając się na powyższych przesłankach staram się w swojej pracy bibliotekarka korzystać jak najczęściej z gier i zabaw czytelniczych. Proponuję dzieciom upośledzonym umysłowo gry i zabawy czytelnicze związane z twórczością poszczególnych autorów, np. Tuwima, Brzechwy, Kownackiej, Badalskiej, Porazińskiej itd. Gry i zabawy mogą być również związane ze znajomością kilku wybranych książek, czasopism lub wiadomościami dotyczącymi bibliotek, czytelnictwa, pracy z książką i czasopiśmem.

Proponowane gry i zabawy czytelnicze związane są bezpośrednio z patronem szkoły — Marią Konopnicką. Mają na celu utrwalenie wiadomości o twórczości patronki, sprawdzenie poprzez zabawę znajomości przeczytanych książek, uczenie kojarzenia tytułu książki z autorem, bohatera z treścią. Mają zapewnić przyjemną rozrywkę, stworzyć możliwość nauki przez zabawę.

1. Uzupełnij brakujące wyrazy w tytułach i przeczytaj je głośno.

„..... Burczymucha”
„Szkolne Pimpusia”
„O Wędrowniczku”
„O i Marysi”

2. Rozwiąż krzyżówkę.



1. Wiosenny kwiat
2. i Ala z elementarza
3. Drzewo liściaste
4. Imię krasnoludka kronikarza
5. Pomiędzy lekcjami
6. Tańcowała z igłą
7. Jedna z pór roku
8. Twój „zawód”
9. Trwa 45 minut
10. Inaczej „dwója”

3. Ułóż rozsypankę wyrazową — znany wierszyk M. Konopnickiej.

Jabłoneczka biała
kwieciami się odziała
obiecuję nam jabłuszka
jak je będzie miała

4. Ułóż osobno imiona krasnoludków i osobno uczniów szkoły Pani Matusowej.

Filus
Lupiskórka
Kizia Miria
Lizus
Sofinetka

Wiechetek
Trojaczek
Modraczek
Podziomek
Półpanek

5. Który z bohaterów napisał ten list? Przeczytaj go uważnie i wpisz imię autora.

„Droga Mamo! Drogi Tato!
 Bardzo mi tu źle jest w szkole.
 Jeżeli mnie Tato kocha,
 to do domu wrócić udę!
 Jeśli tu dają bardzo mało,
 dokaazywać — ani trochę,
 proszę państwa mi ciasteczek,
 jeżeli mnie Mamcia kocha!
 Mało serce mi nie pęknie,
 że się muszę sęgnąć z Wami!
 Kochający.....”

6. Połącz imiona bohaterów z rekwizytami.



7. Kogo Mistrz Sarabanda uczył śpiewu; umieść odpowiedni kartonik w oznaczonym miejscu.



8. Ułóż w całość imiona bohaterów i przeczytaj je.

Kizia	Mizia
Królowa	Tatra
Koszałek	Opalek

Stefek	Burczymucha
Pimpus	Sadelko
Król	Błystek

OLGA PIŚ

70-lecie Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Lublinie

Z historii...

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Komisji Edukacji Narodowej w Lublinie jest jedną z najstarszych bibliotek oświatowych w Polsce. W bieżącym roku obchodzi jubileusz 70-lecia działalności.

6 kwietnia 1927 roku z inicjatywy Janiny Komornickiej, wizytatora oświaty pozaszkolnej, utworzono — za zgodą Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Centralną Bibliotekę Pedagogiczną Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego. U progu nowego roku kalendarzowego 1928 w Bibliotece było już 2874 wol. książek oraz 53 tytuły czasopism polskich, francuskich i niemieckich.

W latach 1930-1939 Biblioteką kierowała Emilia Markiewicz-Białkowska. We wrześniu 1933 roku ukazał się w formie książkowej pierwszy *Katalog CBP* zawierający spis tytułów czasopism oraz wykaz książek według obowiązujących przedmiotów nauczania. Z katalogu wynikało, że księgozbiór Biblioteki sięgał liczby około 5000 woluminów. Drugi tom *Katalogu CBP*, wydany drukiem w marcu 1937 roku, rejestrował zbiory zakupione w latach 1933-1936.

Niezależnie od wydawanych katalogów, w „Dzienniku Urzędowym KOSL” zamieszczano wykazy nowych książek wraz z sygnaturami. Od roku 1933 zaczęły ukazywać się przeglądy prasy pedagogicznej polskiej i obcej, opracowywane przez Emilię Markiewicz-Białkowską, oraz adnotowane bibliografie na potrzeby nauczycieli.

Biblioteka współpracowała ze szkołami (badania czytelnictwa młodzieży w Okręgu Szkolnym Lubelskim). W porozumieniu z ogniskami metodycznymi prowadzono

w CBP kursy przysposobienia czytelniczego dla nauczycieli.

W roku 1936 zorganizowano tzw. ruchome komplety książek pedagogicznych, które wędrowały od szkoły do szkoły, służąc pomocą nauczycielom pracującym w odległych miejscowościach. W tymże roku otworzono dwie filie CBP — w Chełmie i Zamościu.

W marcu 1937 roku Biblioteka otrzymała większy lokal przy ul. Pierackiego 1 (dziś ul. I Armii WP). Tuż przed wybuchem wojny księgozbiór liczył 13 500 wol.

W październiku 1939 roku władze hitlerowskie zamknęły Bibliotekę. W celu ratowania księgozbioru oddano na przechowanie czytelnikom i pracownikom Kuratorium 60% książek. Pozostała część, w liczbie około 5000 wol., została włączona do niemieckiej biblioteki miejskiej. Dzięki postawie pracującego tam byłego magazyniera CBP, Bolesława Banacha, oraz bibliotekarek — Kazimieri Gawareckiej i Zofii Polakówny, duża część zbioru ocalała i po wojnie wróciła do dawnej siedziby Biblioteki.

W chwili otwarcia CBP w listopadzie 1944 r. księgozbiór liczył około 8000 woluminów. Organizowaniem Biblioteki i jej działalnością kierowała w latach 1944-1945 Agnieszka Ławrowska. Następnie dyrektorem w latach 1946-1951 była Helena Wolańska, późniejszy długoletni jej pracownik. Do jej zasług należało utworzenie katalogów oraz zorganizowanie poradnictwa i przysposobienia czytelniczego.

Od roku 1951 Pedagogiczną Biblioteką Wojewódzką (bo taką nazwę otrzymała) kierował Waław Szreniawski. W tym okresie główną uwagę poświęcono zorganizowaniu filii w powiatach oraz propagandzie czytelnictwa wśród nauczycieli.

W latach 1956-1972 dyrektorem Biblioteki była Krystyna Lisowska. Nastąpił znaczny wzrost księgozbioru, zwiększyła się liczba pedagogicznych bibliotek powiatowych do 18 placówek w roku 1964. W roku 1971 Biblioteka została przeniesiona do obecnej siedziby przy ul. Narutowicza 8.

Dalsze ożywienie działalności Biblioteki — wzrost liczby gromadzonych wydawnictw zwartych i czasopism, powstanie wydziału audiowizualno-reprograficznego, szeroka działalność informacyjna i bibliograficzna — nastąpiło za dyrekcji Edwarda Machockiego (1973-1980). W związku ze zmianami administracyjnymi kraju w roku 1975 liczba podległych placówek terenowych zmniejszyła się z 18 do 7.

W roku 1973 Biblioteka otrzymała imię Komisji Edukacji Narodowej. Równocześnie została wyróżniona medalem pamiątkowym z okazji dwusetnej rocznicy utworzenia Komisji Edukacji Narodowej oraz złotą odznaką honorową „Zasłużonemu dla Lublina”. W roku 1977 w 50. rocznicę istnienia Biblioteka otrzymała honorową odznakę „Za zasługi dla Lubelszczyzny”.

W latach 1980-1985 funkcję dyrektora pełnił Józef Ciastek. W tym okresie nowością w skali kraju był centralny zakup i centralne opracowanie książek dla filii oraz zaopatrywanie bibliotek szkolnych w lektury.

W roku 1985 (marzec-czerwiec) Biblioteką kierowała Donata Wierzchucka, wcześniej wieloletnia wicedyrektorka PBW. W latach 1985-1990 dyrektorem placówki był Stanisław Bąk. W tym okresie przeprowadzono porządkowanie i selekcję zbiorów, umieszczając część księgozbioru w magazynie składowym w Radawczyku. W roku 1990 do struktury Biblioteki zostało włączone Muzeum Oświaty w Puławach, jako ósma filia PBW.

W latach 1990-1992 obowiązki dyrektora pełnił Wiesław Pawłowicz, następnie — Grażyna Stoma (1992-1993). W roku 1994 Biblioteka funkcjonowała w ramach Lubelskiego Ośrodka Doskonalenia Pedagogicznego. Od roku 1995, po likwidacji LODP, dyrektorem Biblioteki została Grażyna Stoma.

Zbiory

Według stanu na dzień 31 grudnia 1996 roku Biblioteka posiadała 141 485 wol.

książek, 8570 roczników czasopism oraz 27 436 jednostek ewidencyjnych zbiorów specjalnych. W filiach było 155 435 wol. książek, 7630 roczników czasopism oraz 15 jednostek zbiorów specjalnych.

Biblioteka gromadzi zbiory z myślą o zaspokojeniu czytelniczych potrzeb nauczycieli. Księgozbiór zawiera wydawnictwa ogólnoinformacyjne (bibliografie, encyklopedie, słowniki), publikacje naukowe i popularnonaukowe ze wszystkich dziedzin wiedzy, podręczniki szkolne, literaturę piękną (głównie klasykę polską i obcą oraz lektury szkolne).

Czytelnia dysponuje 110 tytułami czasopism. Czasopisma pedagogiczne (ogólne i metodyczne) stanowią około 70%, pozostałe to czasopisma naukowe i popularnonaukowe, literackie, kulturalne i społeczno-kulturalne, bibliotekarskie oraz dzienniki (w wyborze).

Na zbiory specjalne PBW składają się: fotosy (11 862), płyty gramofonowe (5521), taśmy magnetofonowe (5462), kasety wideo (355), przezrocza (3530), podręczniki do nauki języków obcych (378), ekslibrisy (325) oraz kilka filmów dydaktycznych. W roku 1996 udostępniono czytelnikom 9163 pozycje z tych zbiorów.

Całość zbiorów Biblioteki jest dostępna dla wszystkich zainteresowanych na miejscu — w Czytelni i w Wydziale Informacyjno-Bibliograficznym. W Czytelni PBW w roku 1996 zanotowano 9314 odwiedzin i 37 135 wypożyczeń.

Prawo do korzystania z Wypożyczalni mają nauczyciele i studenci wybranych kierunków, głównie przygotowujący się do zawodu nauczycielskiego. W roku 1996 w Wypożyczalni PBW odnotowano 58 267 odwiedzin i 71 035 wypożyczeń książek. W filiach było 36 274 odwiedzin i 53 666 wypożyczeń.

Działalność informacyjno-bibliograficzna i instrukcyjno-metodyczna

Czynności i prace informacyjno-bibliograficzne prowadzą przede wszystkim bibliotekarze Wydziału Informacyjno-Bibliograficznego. W roku ubiegłym udzielono w PBW 11 272 informacje bibliograficzne i katalogowe. Warsztat pracy Wydziału stanowią: wydzielony księgozbiór podręczny, katalogi oraz kartoteka zagadnieniowa.

Szczególnym zainteresowaniem czytelników cieszy się kartoteka zagadnieniowa, licząca 6275 haseł w układzie przedmiotowym. Materiały do niej przygotowuje się z autopsji na podstawie nowości książkowych oraz bieżącej prasy. Najbogatsza część kartoteki obejmuje tytuły z zakresu pedagogiki, psychologii i socjologii. Na uwagę zasługują hasła dotyczące metodyki nauczania wszystkich przedmiotów, w tym wybór konspektów lekcji.

Pracownicy Wydziału Informacyjno-Bibliograficznego PBW przygotowują każdego roku kilka większych zestawień bibliograficznych, uwzględniając bieżące tendencje w pedagogice. W Wydziale Zbiorów Specjalnych opracowuje się tematyczne zestawienia bibliograficzne oraz wykazy nabytków kaset wideo.

W kwietniu 1997 ukazała się drukiem publikacja - *Wybrane problemy oświaty i szkolnictwa Lubelszczyzny. Bibliografia adnotowana za lata 1975-1994*, stanowiąca kontynuację bibliografii o tej tematyce za okres 1944-1974. Biblioteka bierze także

udział w pracach nad bieżącą bibliografią oświaty, koordynowanych przez Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku.

PBW sprawuje opiekę merytoryczną nad 7 filiami terenowymi: w Belżycach, Bychawie, Kraśniku, Lubartowie, Opolu Lub., Puławach i Rykach.

Pracownicy Biblioteki prowadzą wykłady na organizowanych przez Wojewódzki Ośrodek Metodyczny kursach dla bibliotekarzy szkolnych. W PBW prowadzi się też zajęcia z przysposobienia czytelniczego i informacyjnego dla uczniów szkół podstawowych i średnich. Studenci bibliotekoznawstwa odbywają w PBW praktyki wakacyjne.

W r. 1996 Wydział Informacyjno-Bibliograficzny został wyposażony w 4 komputery połączone w sieci „Novell”, które będą pracowały w programie MAK. Pierwszy etap komputeryzacji obejmie kartotekę zagadnieniową, a w przyszłości pracę w innych wydziałach.

WIESŁAW PAWŁOWICZ

50-lecie inowrocławskiej Książnicy

Inowrocławskie środowisko bibliotekarzy, a wraz z nim czytelnicy tej zasłużonej dla miasta Książnicy, 25 stycznia 1997 r. obchodziło uroczyste jubileusz 50-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Jana Kasprowicza, nawiązując do tradycji powojennej historii Biblioteki. Jednak korzeniami sięga ona okresu międzywojennego, dnia 5 stycznia 1930 r., kiedy to dzięki staraniom władz miejskich i w tym celu powołanego Towarzystwa „Publiczna Biblioteka Miasta Inowrocławia” otwarto uroczyste Publiczną Bibliotekę Miejską z księgozbiorem liczącym 2000 tomów. Wiadomo, że w ciągu pierwszych trzech lat zgromadziła ona ponad 4000 woluminów, a liczba wypożyczeń wynosiła ok. 15 000 rocznie. Druga wojna światowa przerwała działalność Biblioteki, a okupant zniszczył całkowicie jej zbiory.

Już w maju 1945 r. zrodziła się idea ponownego uruchomienia w Inowrocławiu biblioteki publicznej. Zaangażowanie władz miejskich, społeczeństwa miasta i wielu

działaczy społecznych przyczyniło się do ponownego uruchomienia 26 stycznia 1947 r. Biblioteki Publicznej z księgozbiorem liczącym 875 książek, który w ciągu 50 lat osiągnął 335 491 wol. W zbiorach Biblioteki znajduje się m.in. 565 starych druków, 713 oprawionych woluminów czasopism, 1038 tytułów książek mówionych nagranych na 11 006 kasetach dla czytelników funkcjonującej od r. 1985 Filii dla Ludzi Niepełnosprawnych, a także mikrofilmy 10 roczników „Dziennika Kujawskiego” — czasopisma wydawanego w Inowrocławiu nieprzerwanie od 1 października 1893 r. do 3 września 1939 r., którego wszystkie roczniki znajdują się w Czytelnicy Biblioteki Głównej.

Od stycznia 1996 r. wszystkie nabytki dla sieci miejskiej (13 placówek) wprowadza się do bazy danych, wykorzystując w tym celu komputerowy system obsługi bibliotek „Sowa”. Równolegle wprowadza się zawartość księgozbioru Wypożyczalni dla Dorosłych Biblioteki Głównej.

W r. 1956, w 30 rocznicę śmierci Jana Kasprowicza, Biblioteka otrzymała imię wielkiego syna Kujaw.

Od października 1974 r. Biblioteka Główna mieści się w jednym z budynków kompleksu Miejskiego Ośrodka Kultury, w którym oprócz niej funkcjonują: Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia, Inowrocławski Dom Kultury z Galerią Miejską i Muzeum im. Jana Kasprowicza.

Uroczystości jubileuszowe odbyły się w Sali Koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej. Uczestniczyli w nich m.in. przedstawiciele władz miejskich, wojewódzkich, wielu instytucji, kierownicy i dyrektorzy zaprzyjaźnionych bibliotek, liczni czytelnicy, byli i obecni pracownicy, a także grono sympatyków Biblioteki. Historię i dzień dzisiejszy Jubilatki przedstawiła dyrektor Maria Henke.

Prezydent Inowrocławia, Marcin Wnuk, podkreślając znaczenie tej placówki dla miasta powiedział m.in.:

50-lecie Miejskiej Biblioteki Publicznej to lata wysiłku wielu osób, które bibliotekę tworzyły, rozwijały i w niej pracują. Dzięki nim wartości zawarte w zgromadzonych książkach mogły dotrzeć do każdej rodziny. Kilka pokoleń mieszkańców Inowrocławia zdobywało na nich wiedzę i poszerzało horyzonty...

Prezydent przekazał Bibliotece okolicznościowy list oraz przyznana przez Zarząd Miasta nagrodę pieniężną za przeznaczeniem jej na zakup czytelnika do mikrofilmów. Następnie udekorował odznaką „Zasłużony Działacz Kultury” długoletnich pracowników: Mirosławę Buzalską — kierownika Filii nr 1 dla Dzieci i Młodzieży, Marię Henke — dyrektora Biblioteki, Małgorzatę Ślachciak — pracownika Działu Gromadzenia i Opracowywania Zbiorów, Marię Ślachciak — kierownika Filii nr 2 dla Dzieci i Krystynę Wichłacz — kierownika Filii nr 4.

Miłym akcentem uroczystości było wręczenie przez Prezydenta kosza z kwiatami przebywającej na emeryturze zasłużonej dla rozwoju czytelnictwa dzieci i młodzieży, a także ludzi niepełnosprawnych p. Teresie Klonowskiej, która w darze przekazała Bibliotece wydane w r. 1832 w Paryżu *Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego*.

Gratulacjom nie było końca — złożyli je: przewodniczący Rady Miejskiej Inowrocławia Bolesław Szulc, radna Filomena Deskiewicz, senator Dorota Kempka, posłanka Anna Bańkowska, wojewoda i przewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Bydgoskiego Ryszard Brejza, dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, przedstawiciele wielu instytucji, stowarzyszeń i osób. Pamiątkowy puchar wręczył Ryszard Skowroński z Książnicy w Toruniu.

Listy gratulacyjne i nagrody oraz podziękowania za szczególne osiągnięcia i zaangażowanie w pracy z czytelnikami otrzymały: Iwona Antosz, Anna Budzyńska, Mirosława Buzalska, Małgorzata Dolegała, Lidia Kubczak, Lidia Laskowska, Dagmara Lewandowska, Bożena Majchrzak, Iwona Nowacka, Jadwiga Rucińska, Małgorzata Ślachciak, Maria Ślachciak, Krystyna Wichłacz, a także Anna Woźniak — kierownik Filii nr 5, odchodząca z dniem 1 lutego na emeryturę, oraz Florian Senddecki kończący pracę głównego księgowego. Uhonorowano również najwierniejszych czytelników, najdłużej z Biblioteką związanych, którzy pomagają swoją pracą czy wzbogacają zbiory darami.

Uroczystości jubileuszowe uświetnił koncert w wykonaniu absolwentów Państwowej Szkoły Muzycznej w Inowrocławiu, obecnie studentów Akademii Muzycznej w Bydgoszczy: Jacka Kaczora — skrzypce i Witolda Kawalca — fortepian. Po koncercie otwarto w Galerii Miejskiej wystawę obrazującą działalność biblioteki, jej dorobek oraz wybrane cymelia. Przygotowano też ekspozycję poświęconą życiu i twórczości Jana Kasprowicza, patrona Biblioteki.

Po uroczystościach jubileuszowych grono pracowników Biblioteki złożyło kwiaty na mogiłach bibliotekarzy, którzy odeszli w minionym 50-leciu.

Z okazji Jubileuszu wydano ekslibris i publikację obrazującą historię i dorobek Biblioteki.

MARIA HENKE

Wystawę „Po drugiej stronie lustra” — Fantastyka w zbiorach specjalnych WiMBP im. Marszałka Piłsudskiego, zajmującą 21 gablot i 10 ekranów, można było zwiedzać w ciągu marca w Łódzkiej Książnicy. Na podstawie scenariusza Iwony Książek i Elżbiety Domagalskiej wyeksponowano albumy z reprodukcjami architektury, malarstwa, grafiki, fotografii artystycznej, okładki kaset wideo, plakaty filmów. W układzie wystawy wyodrębniono działy: Inspiracje, Marzenia, Koszmary, Mity, Wszechświat. I.N.

Uroczystość jubileuszu XXX-lecia Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Książki odbyła się 19 kwietnia 1997 r. Poprzednikiem Towarzystwa był Klub Miłośników Książki przy Łódzkim Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich działający w l. 1958-1966 pod przewodnictwem mgr. Michała Kuny. I. N.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi gościła 16 kwietnia na kolejnym wykładzie z zakresu opracowania zbiorów w automatycznym systemie zintegrowanym panią Marię Lenartowicz, obecnie zastępcę redaktora naczelnego „Przeglądu Bibliotecznego”. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele bibliotek uczelnianych, pedagogicznych, szkolnych i publicznych Łodzi i województwa łódzkiego. Tematem były normy bibliograficzne (hasło osobowe), instrukcje formatu rekordu oraz konwersja retrospektywna — zagadnienia, którym autorka poświęciła swoje najnowsze prace. Spotkanie wzbudziło duże zainteresowanie, wywołało ożywioną dyskusję i potwierdziło potrzebę kontynuacji.

Dotychczas w WiMBP w Łodzi doświadczeniami w dziedzinie współpracy bibliotek w systemie zintegrowanym dzieliły się panie: Maria Śliwińska — wicedyrektor Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Maria Burchard i Anna Paluszkiwicz z Centrum Formatów i Kartotek Haseł Wzorcowych przy Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Na następne spotkanie Biblioteka zaprosiła panią Ewę Dobrzyńską-Lankosz — wicedyrektora Biblioteki Głównej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. M. Z.

**NOWE WYDAWNICTWA
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY
POLSKICH**

z serii Nauka ● Dydaktyka ● Praktyka

HOWORKA Bolesław — Prawo autorskie w działalności bibliotekarskiej. Warszawa 1997, 193 s.

z serii Propozycje i Materiały

PALUSZKIEWICZ Anna — Struktura danych bibliograficznych w zintegrowanych systemach bibliotecznych. Warszawa 1997, 40 s.

Próby zastosowania marketingu w bibliotekach. Praca zbiorowa pod redakcją Radosława Cybulskiego. Warszawa 1997, 114 s.

LENARTOWICZ Maria, PALUSZKIEWICZ Anna — Format USMARC rekordu bibliograficznego dla książki. Warszawa 1997, 202 s.

Publikacja jest poprawionym i uzupełnionym wydaniem instrukcji pt. Format USMARC opisu katalogowego książek. Warszawa 1993.

z serii Biblioteki w Polsce — Informator Gdańsk województwo. Warszawa 1997, 126 s.

PUBLIKACJE NADESLANE

z Polskiego Towarzystwa Czytelniczego
Wokół biblioteki : Forum czytelnicze III. Kielce 16-19 stycznia 1996. Warszawa 1996, 131 s.

Teksty ośmiu wystąpień, które mogą wydać się odległe od bibliotekarskiej codzienności, ale jakże warte są przeczytania!

z Wydawnictwa ASTRUM

PÁLOS Stephan — Medycyna chińska. Tłum. Maria Gromala-Rucka. Wyd. 2 popr. Wrocław 1996, 152 s.

M. in. akupunktura, terapia oddechowa, masaż leczniczy, gimnastyka.

FROEMER Fried — Wahadelko : nauka tajemna. Tłum. Maria Gromala-Rucka. Wrocław 1996, 184 s.

FISHER Stephan — Rodzice a nastolatki. Tłum. Piotr Domański. Wrocław 1997, 130 s.

INGLOT Jacek — Polubić Słowackiego : przewodnik literacki dla uczniów szkół podstawowych i średnich. Wrocław 1997, 69 s., seria Cicerone.

z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sierpcu

„Są ze mną moje marzenia” — Sierpiec 1996

Tomik zawierający 24 prace autorów nagrodzonych i niektórych wyróżnionych w II konkursie literackim dla dzieci i młodzieży, zorganizowanym przez Bibliotekę oraz Koło Przyjaciół Biblioteki w Sierpcu.

TABEAU Ewa Maria — Zabłąkana w Wielkiej Europie. Postłowie Waldemar Smaszcz. Sierpiec 1997, 39 s.

Zbiorek wierszy, debiut literacki.



60-592 POZNAŃ, ul. Wiosenna 12
tel. /fax 475-749, 470-748, 474-690
adres do korespondencji:
60-969 POZNAŃ 60, skr. 40
e-mail: sokrates@man.poznan.pl

Producent Zintegrowanego Systemu Informatycznego dla Bibliotek

SOWA

zaprasza do współpracy wszystkie biblioteki zamierzające rozpocząć proces komputeryzacji. Oferujemy Państwu wiedzę i doświadczenie z ponad 250 instalacji. Wielu z naszych użytkowników posiada już całość zbiorów w katalogu komputerowym. Biblioteki te są wizytówką regionu i środowiska oraz spotykają się z uznaniem w całym kraju. Stają się coraz bardziej atrakcyjne dla czytelników. Szybkość i łatwość wyszukiwania informacji, zautomatyzowany proces wypożyczeń, emisji dokumentów, rozliczeń i statystyk to wymierne korzyści odczuwane przez pracowników tych bibliotek.

Informatyzacja bibliotek to konieczność!

Wśród użytkowników SOWY będzie Wam najłatwiej pokonać kolejne etapy wdrażania systemu komputerowego.

Proponujemy Państwu:

DORADZTWO

- nasze doświadczenie pomaga użytkownikom w planowaniu i organizacji procesu informatyzacji.
- gwarantujemy umową nadzór wdrożeniowy i stałą gotowość serwisową,
- zespół doświadczonych bibliotekarzy - użytkowników systemu oraz pracowników firmy prowadzi szkolenia obsługi SOWY zarówno na miejscu w bibliotece jak i na organizowanych m. in przez CUKB kursach komputerowych,

NASZE OPROGRAMOWANIE

- po 5 latach współpracy z bibliotekami dysponujemy pakietem programów, który zapewnia kompleksową informatyzację każdej biblioteki.
- nasze oprogramowanie WWW umożliwia udostępnianie katalogów biblioteki dla użytkowników na całym świecie,
- zespół specjalistów naszej firmy zajmujący się rozwojem oprogramowania daje gwarancję, że SOWA dotrzyma kroku najnowszym tendencjom w dziedzinie informatyki i że będziemy mogli instalować Państwu wersje coraz nowocześniejsze.
- ceny systemu w pełni dostosowane do możliwości polskich bibliotek pozwalają na rozpoczęcie informatyzacji nawet w przypadku chwilowego braku funduszy. Od 1996r oferujemy bibliotekom oprócz systemu ratalnego formę sprzedaży z odroczoną płatnością.

WZORCOWE KATALOGI

- katalogi komputerowe najlepszych i najdłużej współpracujących z nami użytkowników umożliwiają nowym bibliotekom znaczne skrócenie czasu tworzenia własnych katalogów.
- nasze konwertery umożliwiają łatwą wymianę danych (MARC-BN, USMARC i in.) z użytkownikami systemów bibliotecznych pracujących w różnych formatach.

Pracownikom bibliotek, które chcą dokładniej zapoznać się z systemem SOWA wysyłamy nieodpłatnie wersję demonstracyjną. W uzasadnionych przypadkach proponujemy nieodpłatne zainstalowanie pełnej wersji na określony czas.

„ Biblioteka Szkolna - MOL ”

*Kompleksowy program komputerowy
potrzebny w każdej bibliotece szkolnej*

- **Sprawdzony** - używa go ponad **750 szkół w Polsce**
- **Zalecany przez MEN** - w zest. zalecanych środków dydaktycznych nr 0140
- **W pełni zgodny** z polskimi normami bibliotekarskimi

**Biblioteka
Szkolna**

*Posiada wszystkie funkcje potrzebne w bibliotece szkolnej:
gromadzenie, opracowanie, wyszukiwanie, wypożyczanie, statystyki i inne.
Wszelkie statystyki tworzy w pełni automatycznie. Umożliwia korzystanie z gotowych
baz danych z opisami bibliograficznymi "Przewodnika Bibliograficznego" BN,
"Bibliografii Zawartości Czasopism" oraz "Słownika Języka Haseł Przedmiotowych".*

**Skomputeryzowana biblioteka ułatwia Wszystkim
dostęp do informacji.**

MOL  *Systemy informatyczne*



VULCAN
OPROGRAMOWANIE KOMPUTEROWE

ul. Zygmunta Augusta 3-5-7, 81-359 Gdynia
tel. /0-58/ 61 15 83. 20 39 53 lub 21 80 21 w. 274

ul. Kazimierska 15, 51-657 Wrocław
tel. /0-71/ 48 01 58 lub 72 85 58

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



Sigmund Freud

WSTĘP DO PSYCHOANALIZY

(Vorlesungen zur Einführung in die Psychoanalyse)

Tłum. S. Kempnerówna, W. Zaniewicki

Wyd. 8, nauk:

ISBN 83-01-03863-2

Jest to podstawowa, klasyczna pozycja, która zapoczątkowała rozwój i popularyzację psychoanalizy, będącej teorią życia psychicznego i jego patologii, metodą badawczą oraz środkiem terapii. Książka składa się z wykładów wygłoszonych przez autora w latach 1915-1917, w których zajmuje się on mechanizmami czynności pomyłkowych i marzeniami sennymi dla udowodnienia istnienia podświadomości i na tym tle przedstawiają ogólną teorię nerwic.

Kolejné wydanie w przekładzie polskim (podobnie jak poprzednie) zawiera przedmowę, podsumowującą dorobek psychoanalizy, napisaną przez wybitnego polskiego psychologa osobowości — Kazimierza Obuchowskiego.

Sigmund Freud

POZA ZASADĄ PRZYJEMNOŚCI

(ZBIÓR ROZPRAW)

Tłum. Jerzy Prokopiuk

Wyd. 4,

ISBN 83-01-11440-1

Antologia pism Zygmunta Freuda, zawierająca sześć rozpraw psychoanalitycznych, w oryginale opublikowanych w latach 1917-1940. Jest to wznowienie książki, która ukazała się w Polsce po raz pierwszy w 1975 roku nakładem PWN.

Sigmund Freud

PSYCHOPATOLOGIA ŻYCIA CODZIENNEGO. MARZENIA SENNE.

(ZBIÓR ROZPRAW)

Pod red. Włodzimierza Szewczuka

Tłum. zbiorowe

Wyd. 4,

ISBN 83-01-07644-5

Tom zawiera dwie prace Zygmunta Freuda: „Psychopatologia życia codziennego” i „Marzenia senne”. W pierwszej Freud rozszerza swoją teorię podświadomości na badania nad zjawiskami psychologicznymi spotykanymi w życiu codziennym (zapomnienie, przeżyczenia, pomyłki i błędy), w drugiej systematyzuje swoje odkrycia na temat źródeł i interpretacji marzeń sennych w świetle teorii psychoanalizy.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 635-09-76, fax (0-22) 826-09-50

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa